

Czytelnicy pytają prezydenta - str. 3
Pieski problem - str. 4

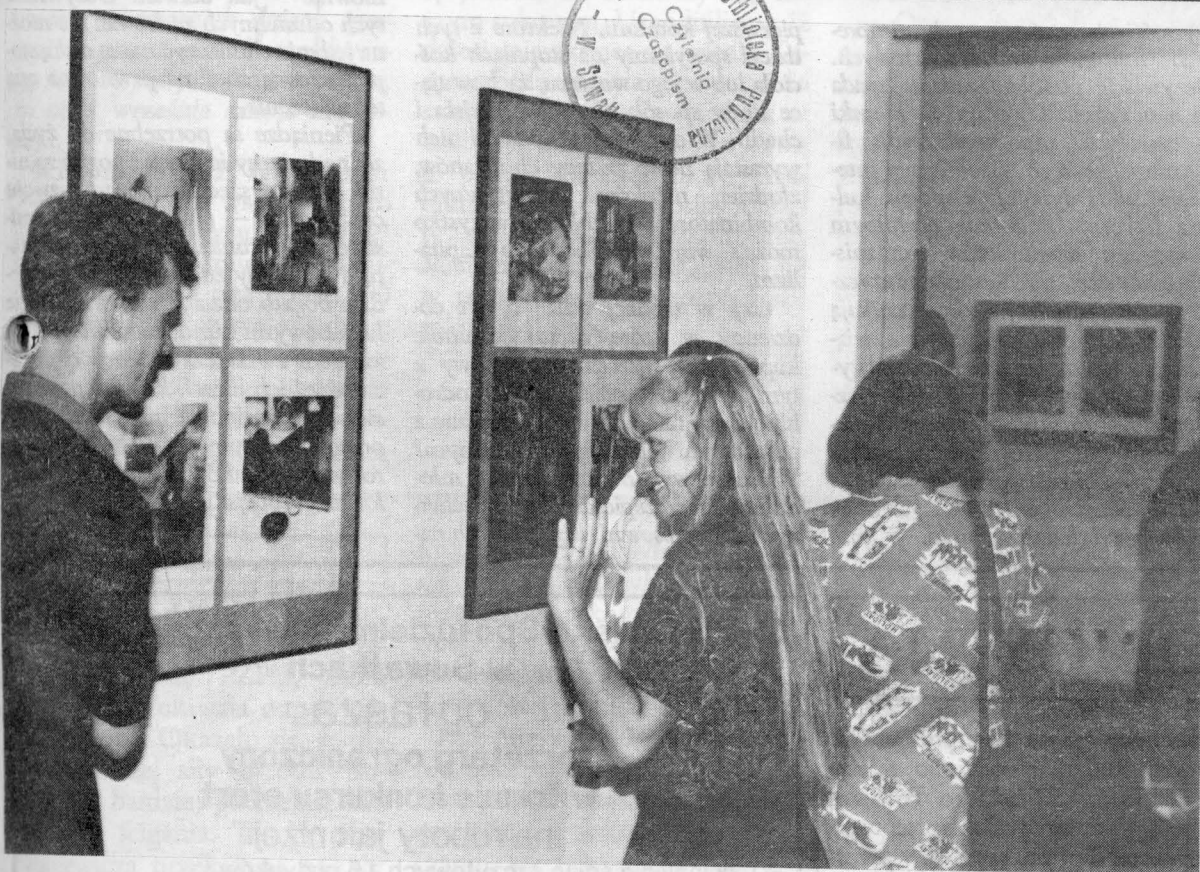
Dobre wieści dla Suwałk - str. 10
HYDE PARK - str. 16

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 33/95 Rok III

12 sierpnia 1992

Cena 2000 zł



Refleksje z wystawy

CZAS MŁODOŚCI

Młodość - wrażliwość - poszukiwanie. Tak w skrócie można zinterpretować wystawę fotografii Grzegorza Jarmocewicza w suwałskim BWA. Postawa autora jest kolejnym, nielicznym ostatnio przykładem, że w czasach raczej nie sprzyjających wyciszeniu i kontemplacji można konsekwentnie budować swój subtelny świat. Taka konieczność pojawia się w człowieku wówczas, gdy wrażliwość szuka spełnienia w konkretnym artystycznym kształcie. Młodość to czas oglądania rzeczywistości szeroko otwartymi oczyma. To czas gwałtownych przewrażliwień, radość z prostych odkryć i zdziwienie, że istnieje ograniczenie lub krańcowość. To czas wiary we własne

dokończenie na str. 7

ks. Piotrem - rektorem Misji Polskiej w Malmö w pld. Szwecji - rozmawia Ryszard Łapiński.

- Dlaczego nie chce ujawnić ksiądz swego nazwiska?

- Nie chcę ułatwiać pracy wszystkim tym, którzy przybywają do Szwecji i pozostają tam nielegalnie, a następnie próbują znaleźć pracę i mieszkanie, bez mojej zgody i wiedzy rzecz jasna. Zdam sobie sprawę z tego, że taka "kon-

ZE SMOLNIK DO SZWECJI

spiracja" nie na wiele się przyda. Polacy przybywający do Szwecji dosyć często posługują się adresem misji i moim, licząc na ułatwienie w uzyskaniu pozwolenia na stały pobyt. Chcę wyraźnie powiedzieć, że Kościół w Szwecji tymi sprawami się nie zajmuje.

- Jak się to stało, że ksiądz znalazł się w Szwecji?

dokończenie na str. 9

CZY BĘDĄ BURZYĆ BYŁY KOMITET?

ABSURD W MAJESTACIE PRAWA

Pani Janina Iwaszko zażądała zwrotu działki, na której stoi budynek dawnego komitetu PZPR. Choć zaspokojenie jej żądania byłoby sprzeczne z interesem ogólnospołecznym, była właścicielka prawo ma po swojej stronie. Tak postanowiły: Naczelny Sąd Administracyjny oraz Sąd Najwyższy, które rozstrzygały, kto w tym przypadku ma rację. Zawiodła także ostatnia możliwość odwoławcza - minister sprawiedliwości. Nie dopatrzył się on podstaw do złożenia rewizji nadzwyczajnej.

W 1975 roku Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Białymstoku - odpowiedzialna za zorganizowanie swojej odpowiedniczki w nowo tworzone województwie suwałskim, zaczęła poszukiwać miejsca na siedzibę dla milicyjnych władz. Wybrano w końcu 3,5 tys. metrów kwadratowych przy ul. Noniewiczza. Rosły tu owocowe drzewa,

trochę kwiatów i krzewów. Większość terenu należała do rodziny Iwaszko. Właściciele zażądali w zamian podobnego gruntu w innej części miasta. Władze oferowały zaś odszkodowanie. Do ugody nie doszło. Wartość ziemi wraz ze znajdującymi się na niej drzewami i krzewami wyceniono na 63661 złotych, co nawet na ówczesne czasy nie było sumą szokującą. Dopełniono jednak wszystkich elementów procedury wywłaszczeniowej. Od strony formalnej wywłaszczenie odbyło się zgodnie z obowiązującym wówczas prawem. W dokumentach zapisano, że celem całej operacji jest budowa Komendy Wojewódzkiej MO. Gdyby zamiast tego pojawiła się adnotacja typu: "cel ogólnospołeczny" (a w podobnych przypadkach zwykle tak czyniono),

dokończenie na str. 3

Pamiętam, jak przed wielu laty w Suwałkach odbył się mecz piłki siatkowej między reprezentacjami żeńskimi USA i Polski. Przybyło tak wielu suwałczan, że nie starczyło miejsc na trybunach hali sportowej. Nawet parkiet w każdym wolnym miejscu był wypełniony kibicami.

Niestety, ostatnio na trójmeczach lekkoatletycznym Białoruś - Litwa - Polska publiczności było stosunkowo mało, jak na 60-tysięczne miasto wojewódzkie. A było to wydarzenie sportowe wyjątkowe w naszym mieście. Startowało kilku mistrzów, rekordzistów świata i Europy w kategorii juniorów. Mimo młodego wieku zawodników (do 21 lat), niektóre rezultaty pozwalałyby im zdobyć tytuły mistrzów Polski seniorów. Trzeba jednak przyznać, że przybyli kibice zachowywali się bardzo kulturalnie. Dopingując Polaków, nie zapominali o nagradzaniu oklaskami także reprezentantów pozostałych dwóch krajów.

Pół biedy, gdyby ta absencja wielu suwałczan dotyczyła jedynie lekkiej atletyki. Podobnie jest podczas innych poważnych imprez sportowych i kulturalnych. Mało jest także suwałczan biorących udział w obchodach świąt państwowych.

Jedynie tam, gdzie w rachubę wchodzi interes własny, np. na bazarze, jarmarku itp., można spotkać tłumy mieszkańców naszego miasta i to prawie niezależnie od pogody. Nawet żar tegorocznego lata nie jest przeszkodą, aby przeciskać się wśród

przedających i kupujących.

Nie ma nic złego w tym, że suwałczanie - zwłaszcza w tym trudnym ekonomicznie czasie - pragną coś korzystnie kupić lub sprzedać. Jednak nie jest dobrze, jeżeli staje się to dla wielu jedyną potrzebą (często koniecznością), pasją i zainteresowaniem.

Rodzice, będący jednocześnie wychowawcami swych dzieci, powinni rozbudzać różnorodne zainteresowania własnych pociech. Nawet wtedy, gdy sami niekoniecznie mają wewnętrzne potrzeby uczestnictwa w uro-

wiosce indiańskiej na osiedlu Korczaka. Około północy ich miejsca zajmuje - zwłaszcza w okresie wakacyjnym - złota młodzież, a zdarza się, że też i dorośli. Zabawiają się - zakładając ciszę nocną. Ciekawe, co robią i co myślą ich rodzice. Z pewnością gdyby do nich dotrzeć, to będą obwiniać wszystkich i o wszystko, a w wielu wypadkach będą agresywni lub nietrzeźwi. Na ogół oni nie prowadzą swoich dzieci na imprezy sportowe, kulturalne, patriotyczne. Często też w kościele byli ze swymi dziećmi jedynie podczas chrztu lub

wyków i potrzeb, to też nasz interes własny, przynoszący pozytywne efekty - chociaż czasami z pewnym opóźnieniem.

Oglądając transmisje telewizyjne z Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie, nietrudno dostrzec dużą liczbę kibiców sportu i to w różnym wieku. Podobnie jest na Zachodzie podczas różnych innych imprez, w tym miotyngów lekkoatletycznych. Często w parze z tym idzie rekreacyjne uprawianie różnych dyscyplin sportowych przez osoby w różnicowanym wieku. Panuje moda na sportową sylwetkę i sprawność fizyczną. Ewidentnym przykładem jest prezydent USA George Bush. U nas starszy człowiek biegający w suwałskim parku traktowany jest - delikatnie mówiąc - jak dziwak. Oczywiście tych odmiennych zachowań nie można jedynie tłumaczyć naszą niską stopą życiową, choć na pewno ma ona też znaczenie.

Pieniądze są potrzebne do życia, ale nadmierny ich kult i pogoń za nimi - bez wszechstronnego rozwoju osobowości - prowadzą społeczeństwo w kierunku lumpenproletariatu. Nawet gdy znaczna jego część będzie bogato odziana i jeździć będzie luksusowymi samochodami. Nie mażumiem zwłaszcza absencji tych rodziców i ich dzieci, którym powodzi się zupełnie dobrze materialnie. Czy pracują nad tym, aby ich dzieci wyrosły na Polaków szerokiego, ludzkiego, europejskiego formatu?

Jerzy Broc

Z SUWAŁSKIEGO OBSERWATORIUM

WŁASNY INTERES

czystościach państwowych, imprezach kulturalnych i sportowych. Oczywiście podobne zadanie spada na nauczycieli. Uważam, że kiepski to nauczyciel, np. wychowania fizycznego, którego zupełnie nie interesuje żadna dyscyplina sportu, kultura fizyczna. Podobnie oceniłbym nauczycieli przedmiotów humanistycznych oraz wychowania muzycznego, plastycznego, którzy unikają wszelkich imprez kulturalnych związanych z ich profesją. Są to co najwyżej wyrobnicy, którzy niewiele zaszczepią swoim wychowankom. Obecne czasy nie są łatwe, ale nie wszystko można nimi usprawiedliwiać.

Do późnych godzin nocnych dzieci biegają i hałasują, m.in. w tzw.

pierwszej komunii. Niektóre z tych dzieci spotykamy na stopniach kościoła lub w jego wnętrzu, zachowujące się w sposób niegodny miejsca i chwili. W dużej części spośród nich wyrastają nowe zastępy chuliganów, złodziei, nieuków, prymitywnych kombinatorów itp. Nie za wszystko można winić komunę lub kapitalizm.

Czy w trudnej walce o byt codzienny, w której często dominuje kupno oraz sprzedaż i rozmowy z tym związane, znajdziemy też odrobinę czasu na sprawy nie związane z chwilowym interesem własnym? Właściwe wychowanie dzieci i młodzieży, zaszczepienie im szlachetnych zainteresowań, kulturalnych na-

KRONIKA POLICYJNA

W ubiegłym tygodniu (3 - 9 sierpnia) na terenie województwa suwałskiego zanotowano:

- 82 włamania i kradzieże - straty oszacowano na ok. 1,5 miliarda złotych,
- 18 wypadków, w których obrażenia odniosły 23 osoby,
- 3 samobójstwa,
- 3 pożary,
- 2 utonięcia.

Kradzieże, rozboje, wymuszenia
3 sierpnia z miejsca składowania na stacji PKP skradziono klocki hamulcowe (wartości ok. 17 mln) do wagonów. Sprawcę zatrzymano. Był nim 69-letni mieszkaniec Suwałk.

★ ★

Tego samego dnia dokonano napadu na 76-letnią kobietę. Wydarzenie miało miejsce na "przechodniaku" między ul. Kościuszki a Noniewiczza. Po obezwładnieniu napadniętej gazem dwu nieznanym mężczyznom zabrano jej torebkę i 80 tys. złotych.

★ ★

W nocy z 3 na 4 sierpnia w Gwarych Rudzie okradziono mieszkańca Lwówka Śląskiego. Policjanci z II Komisariatu już następnego dnia ustalili pięciu sprawców przestępstwa, których osadzono w areszcie. Skradzione przedmioty (wartości ok. 2,5 miliona złotych) odzyskano.

★ ★

7 sierpnia w mieszkaniu przy ul. Waryńskiego 27-letni B.G. wymusił od właściciela wydanie zegarka, łańcuszka i 50 tys. złotych. Utraczone przedmioty odzyskano, a sprawcę zatrzymano.

Popyt na łady

5 sierpnia z niestrzeżonego parkingu skradziono samochód marki Łada Samara o wartości ok. 80 mln złotych.

★ ★

Trzy dni później (w nocy z 8 na 9 sierpnia) z parkingu przy ul. Kłownej nieznanemu sprawcy skradli samochód tej samej marki, tym razem o wartości ok. 120 mln złotych.

Suwałska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach ogłasza

przetarg ograniczony w formie konkursu ofert na roboty jak niżej:

- 1) ocieplenie ścian szczytowych 15 budynków,
- 2) usunięcie zagrzebienia w 20 mieszkaniach,
- 3) wymiana podłogi w mieszkaniach.

Szczegółowe informacje dotyczące zakresu robót można uzyskać w Dziale GZM (pokój nr 115).

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Suwałskiej Spółdzielni Mieszkaniowej do dnia 14.08.1992 r. do godz. 12.00.

Oferta powinna zawierać:

- kalkulację jednostkowego kosztu ryczałtowego dla poszczególnych robót,
- informacje dotyczące proponowanej technologii robót i rodzaju stosowanych materiałów,
- dane dotyczące robót wykonywanych w okresie ostatnich dwóch lat z podaniem zleceniodawcy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14.08.1992 r.

Ogłoszenie wyników przetargu odbędzie się dnia 17.08.1992 r. o godz. 12.00.

Suwałska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

TYGODNIK SUWAŁSKI Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22 i 76-67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stały współpracownicy - Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Tadeusz Charmuszko, Zygmunt Filipowicz, Ewa Gawęcka, Grzegorz Kłoczko, Ewa Stąpór. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewiczza 71, tel. 42-12 w. 33. Druk: Drukarnia WDK, Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

CZYTELNICZY PYTAJĄ - PREZYDENT ODPOWIADA

Szkoła na Kamieniu

- Negocjacje w sprawie otwarcia na osiedlu Kamena szkoły podstawowej miały dobiec końca. Urząd "dogadał się" z właścicielem budynku - stowarzyszeniem "Gaudium et Spes", zgodę wyraziło też kuratorium. Tymczasem w ostatnich dniach sprawy się ponoć tak skomplikowały, że dziś jest już prawie pewne, że od 1 września szkoła nie ruszy...

Wiceprezydent P. Hołdyński:

- Rzeczywiście wszystko było ustalone. Z "Gaudium et Spes" wynegocjonowaliśmy cenę za budynek. Wynosiła ona ponad 500 mln złotych. Pozostało jedynie podpisać umowę, lecz niespodziewanie stowarzyszenie postawiło nowy warunek - miasto powinno dodatkowo zapewnić lokum

dla osoby, która podobno mieszka w tym budynku. Ciekaw jestem, co by jeszcze stowarzyszenie wymyśliło, gdybyśmy ten warunek zaakceptowali. W związku z tym sprawę chcemy skierować na zupełnie inne tory. Postępowanie na pewno się przedłuży, myślę jednak, że zakończy się naszym sukcesem. Uzgodniliśmy, iż dzieci mieszkające na osiedlu Kamena będą na razie uczęszczać do szkoły nr 5, skupione jednak w osobnych klasach, ażeby w chwili pozyskania budynku "Gaudium et Spes" przenosiny odbyły się w miarę bezkolizyjnie. Mam nadzieję, że nastąpi to już w parę miesięcy po rozpoczęciu roku szkolnego.

Skargi na bazar

- Instytucje zlokalizowane w

pobliżu bazaru mieszczącego się na skrzyżowaniu ulic Sejneńskiej z 1 Maja uważają, że funkcjonowanie targowiska może negatywnie wpłynąć na stan ich bezpieczeństwa. Czy planuje się jakieś zmiany, które obawy te mogłyby rozwiać?

Wiceprezydent B. Klimiuk:

- Obawy rozwiałaby w pełni tylko likwidacja bazaru, a tego nie przewidujemy. Wpływy z funkcjonowania targowiska wciąż rosną, wkrótce rozstrzygnięte zostaną przetargi na prowadzenie różnych usług na jego terenie, uruchomimy także sprzedaż mięsa. Chcemy również uporządkować kwestię parkowania samochodów na ulicy 1 Maja. Staną tam niebawem znaki zakazu, właściciele pojazdów będą zaś mogli się zatrzymywać na wyznaczonych parkingach na terenie

bazaru.

Słup dla ulicy Grunwaldzkiej

- Czy właścicielki sadu, przez który przebiegała część ulicy Grunwaldzkiej, zmieniły swoje stanowisko i chcą już dobrowolnie odsprzedać miastu potrzebny teren?

Wiceprezydent P. Hołdyński:

- Nic się nie zmieniło, panie nie chcą nawet słyszeć o sprzedaży. Wszczęliśmy procedurę wywłaszczeniową, ale potrwa to przynajmniej z pół roku. O tyle czasu ta tak niezbędna dla miasta inwestycja się opóźni. Wszyscy na tym stracą, z właścicielkami włącznie. Teraz możemy dać im znacznie wyższą cenę (oczywiście w granicach rozsądku) niż odszkodowanie, jakie uzyskają, gdy teren zostanie wywłaszczony. Tamtędy miała też przebiegać instalacja wodociągowa. Ponieważ w tym przypadku nie możemy już czekać, zdecydowaliśmy się na wykonanie obejścia. Podwyższa to rzecz jasna koszty całej inwestycji, która, jak wiadomo, opłacana jest z budżetu miasta, a więc z pieniędzy podatników.

(opr. tk)

dokończenie ze str. 1

dziś nie byłoby sprawy.

W 1977 r. milicyjną ziemią zainteresowała się PZPR, która również poszukiwała odpowiedniej siedziby. Okazało się, że dla "kierowniczej siły narodu" locum jest bardziej potrzebne niż organom ścigania. Tereny przy Noniewiczza przekazane zostały PZPR, a milicję - aż do chwili oddania do użytku gmachu przy al. Świerkowej - upchnięto na

krótkim tempie jedna z suwalskich firm budowlanych dokonała adaptacji komitutowych pomieszczeń na klasy i od 1 września młodzież mogła zacząć naukę w nowej szkole.

Parę miesięcy po tym wydarzeniu nasi parlamentarzyści zabrali się za nowelizowanie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości. Przepis, który powoduje, że w majestacie prawa żądania pani Iwaszko są uzasadnione, zmieniano bo-

zapis. Zarówno Urząd Miejski, jak i Urząd Wojewódzki, które jako pierwsze rozpatrywały żądania Janiny Iwaszko, uznały, że nie ma podstaw do zwrotu działki. Bo choć miała tam być milicja, a nie szkoła, teren wykorzystywany jest wciąż na bardzo ważne cele ogólnospołeczne. Naczelny Sąd Administracyjny poglądu takiego nie podzielił. Tym razem decyzja była dla pani Iwaszko korzystna i sprowadzała się do tego, by działkę zwró-

przyjęcia rozwiązań problemu niebezpiecznie zbliża się do granic absurdu. Ustawowe zapisy granicę tę, zdaje się, przekroczyły.

Można powiedzieć, że całą sprawę w gruncie rzeczy zawalily władze miejskie i wojewódzkie. Gdyby bowiem w trybie pilnym zorganizowały przenosiny policji ze Świerkowej do byłego komitetu, licealną młodzież zaś umieściły w komendzie, nie byłoby żadnych podstaw do zwracania działki. Zgodnie z zapisem w akcie wywłaszczenia, organy ścigania wróciłyby na pierwotne miejsce. Rozwiązanie to byłoby do przyjęcia pod jednym warunkiem - uznania, że przynajmniej w sensie prawnym policja jest kontynuatorką milicji. Zresztą na tego typu rozważania już zdecydowanie za późno.

Janina Iwaszko domaga się albo zwrotu działki, albo podobnych terenów w Etłku, gdzie mieszka jej rodzina. Przypuszczalnie to drugie żądanie da się zrealizować. Chyba żeby właścicielka działki pod byłym komitetem, mając w ręce prawomocny wyrok sądowy, zaczęła stawiać jakieś nowe warunki. Może zażądać nawet działki na Księżycu - prawo ma przecież po swojej stronie. (tk)

CZY BĘDĄ BURZYĆ BYŁY KOMITET?

ABSURD W MAJESTACIE PRAWA

Kościuszki i w barakach na Sportowej.

Komitet Wojewódzki oddano do użytku na początku lat osiemdziesiątych. Partia była tam aż do samorozwiązania, co nastąpiło w styczniu 1990 roku. Potem przez kilka miesięcy trwały przepychanki, komu cudownie odzyskany budynek przekazać. Ostatecznie zapadła decyzja, że wprowadzi się tu I Liceum Ogólnokształcące, którego siedzibę przy ul. Mickiewicza oddano właśnie do generalnego remontu. W rekordowo

dajże dwa czy trzy razy.

- Tak, jakby ktoś usiłował dopasować przepisy do jednej, bardzo specyficznej sytuacji - zauważył pewien suwalski geodeta. - Trudno od razu zarzucać panom parlamentarzystom prywatę, ale coś mi się wydaje, że gdyby sprawdzić, czy przypadkiem ten czy ów przy okazji czegoś tam nie odzyskał, wynik mógłby być ciekawy.

"Nieruchomość podlega zwrotowi, jeżeli stanie się zbędna na cel określony w decyzji o wywłaszczeniu" - orzeka ustawowy

ci. Urząd Wojewódzki z kolei doszedł do wniosku, że NSA zbyt dosłownie interpretuje ustawowy zapis, decyzję zaskarżono więc do Sądu Najwyższego. Na próżno.

W praktyce zwrot działki nie wchodzi w grę. Przede wszystkim dlatego, że stoi na niej potężny budynek, którego wartość przekracza zapewne wielokrotnie wartość ziemi. Chyba żeby te parę miliardów pani Iwaszko do kasy miejskiej wpłaciła. Albo żeby miasto rozebrało były komitet. Większość możliwych do

PIESKI PROBLEM

Suwalski pies podwórkowy stał się znany w całej Polsce po tym, jak telewizja w programie "Animals" wyemitowała krótki reportaż z mieszczącego się w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej schroniska. Z telewizyjnego ekranu wiało grozą, a niezorientowany widz mógł dowiedzieć się przede wszystkim tego, że w naszym mieście odbywa się rzeź psów na wielką skalę. Na adres Urzędu Miejskiego wkrótce potem zaczęły napływać pełne

dentyfikowanego stowarzyszenia miłośników zwierząt. Była tam mowa o "fabryce śmierci", o "powszechnej znieczulicy" i "odpowiedzialności nas wszystkich" za to, co dzieje się w schronisku. Sprawą zainteresowała się nawet prokuratura, żądając od prezydenta pilnego nadesłania zarządzenia, na podstawie którego odbywa się odpłatne wyłapywanie bezpańskich psów.

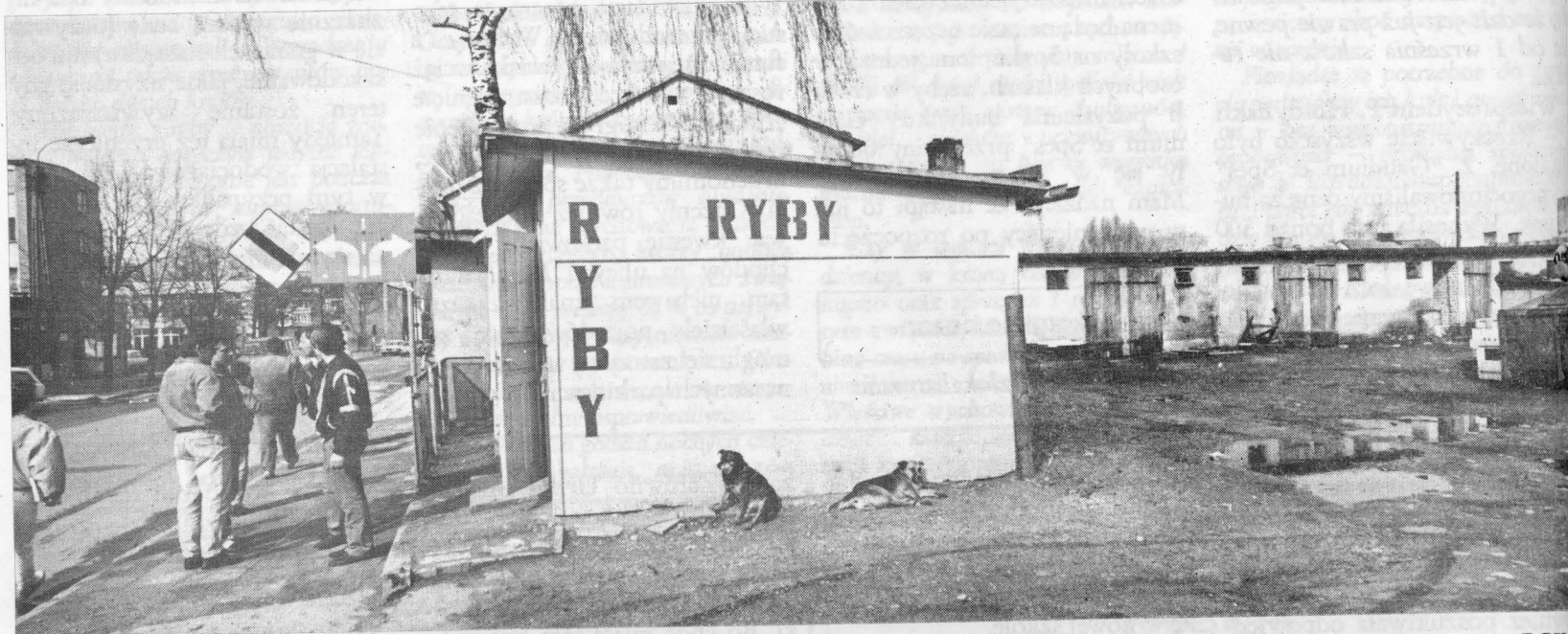
Kiedy "afery" osiągnęła swoje apogeum, do władz miasta zgła-

mi metodami. Do jeżdżącego w mieście samochodu paru pracowników próbowało pakować walęsające się zwierzęta. Efekt tej działalności był z reguły mierny. Psów łapano mało, za to ludzie, którzy próbowali to robić, trafiali pogryzieni do szpitala. Parę lat temu władze miasta wpadły na pomysł, aby problem rozwiązać w inny sposób. Za każdego doprowadzonego do schroniska psa płaci się pieniądze: 40 tysięcy za psa dużego, 20 tysięcy – za małego. Po

mia.

Jeszcze całkiem niedawno o Suwałkach można było powiedzieć, że problem bezpańskich czworonogów jako tako rozwiązały. Ale to już przeszłość. W ostatnich miesiącach liczba psów biegających po ulicach wyraźnie wzrosła. Jest to konsekwencją tego, że Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zdecydowało się na wprowadzenie ograniczeń dotyczących przyjmowania psów do schroniska. Psa może dostarczyć jedynie osoba pełnoletnia.

– Zareagowaliśmy w ten sposób na zarzuty, że zwierzęta przy prowadzane są przez dzieci, które w ten sposób zdobywają środki na



oburzenia listy z całej Polski. "Suwalczanie – trudno nazwać was ludźmi" – pisała pewna pani z Łodzi. "Nigdy wprawdzie nie byłam na Suwalszczyźnie, ale po tym, co obejrzałam w telewizji, na pewno już tam nie pojedę. Wyjazd będę też odradzała wszystkim znajomym" – zapewniała z kolei mieszkanka Bydgoszczy. Były też wprawdzie listy popierające zastosowane w Suwałkach rozwiązania ("a u nas psy wciąż szczają na klatkach schodowych"), lecz ginęły one w masie korespondencji od ludzi oburzonych.

Jakiś czas potem miasto zostało oblepione plakatami bliżej niez-

szali się różni starsi i młodszy ludzie, którzy oferowali pomoc w bardziej humanitarnym załatwieniu problemu. Miały być aukcje, na których sprzedawano by psy ze schroniska, miały być wspólne działania na rzecz poprawy losu biednych zwierząt. Inicjatywom tym urząd tylko przyklaskiwał. Gdy jednak przyszło do konkretnych, głośne wcześniej towarzysztwa miłośników zwierząt jakoś inicjatywy nie podjęły. Kierownik wydziału ochrony środowiska wciąż czeka na chętnych do współpracy...

Wyłapywanie bezpańskich psów odbywało się zwykle tradycyjny-

dwóch tygodniach przechowywania psy były uśmiercane, a ich zwłoki trafiały do Bacutilu. W ten sposób w ubiegłym roku z suwalskich ulic zniknęło 621 psów.

Liczby bezpańskich zwierząt biegających po Suwałkach nie zna nikt. Są na każdym osiedlu, prawie wszystkich ulicach, niemal każdym podwórku. Przywozi się je również z podsuwalskich wsi. Tylko przez pierwszy parę miesięcy tego roku w mieście zanotowano 39 pogryzień. Stwierdzono też przypadki wykopywania przez bezpańskie psy mięsa padłych świń. Tą drogą mogła rozpowszechnić się niejedna epide-

kieszonkowe – tłumaczą w PGK.

Podniesiony został też "standard" schroniska. Kosztem ok. dwudziestu paru milionów złotych wybudowano sześć dodatkowych kojców. Nie są do końca wykorzystane, bo frekwencja, jak się rzekło, mniejsza.

Przypuszczalnie w najbliższych miesiącach znowu trzeba będzie do sprawy wrócić. Liczba bezpańskich psów rośnie bowiem niepokojąco. Może ich obrońcy podpowiedzą, co zrobić?

(tk)

Fot. R. Krupiński

NOSICIELE ŚWIATŁA

zebrali się w dniach 24 – 26 lipca br. na stadionie KS "Hetman" w Białymstoku. Chodzi oczywiście o okręgowe zgromadzenie Świadców Jehowy. 4,5 tysiąca wyznawców zjechało z województw białostockiego, olsztyńskiego, łomżyńskiego i suwalskiego (ok. 1200 osób, w tym z Suwałk ok. 160). Oprócz Polaków

uczestniczyli Litwini, Białorusini, Ukraińcy i Cyganie.

Uczestnicy zjazdu sami przygotowali stadion do uroczystości: usunęli chwasty, pomalowali bariery, uzupełnili braki w stolarce, podlewali i przystrzygli murawę boiska, zostawili też po sobie porządek.

"Nosiciele światła" to przewodnie hasło zjazdu. Były odczyty, przemówienia, sympozja, a także

kostiumowe przedstawienie o treści biblijnej. Słowa Jezusa: "Wy jesteście światłem świata (...) Niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" były podstawą do rozważań i wystąpień mówców w pierwszym dniu zgromadzenia. W drugim dniu – w sobotę – spora grupa przyjęła chrzest w przenośnych basenach ustawionych na stadionie. Trzeci dzień poświęcony był problemom rodziny jako podstawowej komórki społecznej. "Rodzina to najstarsza i

pod niejednym względem najważniejsza instytucja człowieka. Jest to podstawowa komórka społeczna. Całe cywilizacje ostawały się lub przemijały zależnie od siły czy słabości rodziny" – ten encyklopedyczny cytat był punktem wyjścia do rozważań. We wszystkich wystąpieniach podkreślano duchowe światło płynące z kart Biblii, które jeden z mówców porównał do reflektorów oświetlających ludziom drogę i nadających ludzkiemu życiu sens.

(aw)

Odtworzenie naszej historii po tylu latach jest niezmiernie trudne. W okresie powojennym robiono wszystko, by zatrzeć pamięć o Armii Krajowej. Nie wydrukowano żadnych pozycji, a to co nawet ukazało się, było fragmentaryczne, zawężone do wydarzeń "nieškodliwych". Dokumenty ginęły lub stawały się niedostępne, świadkowie wymierali, pamięć zawodziła.

Publikacje, które ukazały się (Wł. Zajdlera-Zarskiego, W. Trejnowskiego, S. Buczyńskiego) lub są w maszynopisach, zawierają dużo sprzeczności, zwłaszcza dotyczących poszczególnych akcji bojowych. Ba, nawet gdy rozmawiam z bezpośrednimi uczestnikami, stwierdzam, że to samo wydarzenie każdy widział nieco inaczej.

Akcji bojowych przeprowadzono ponad dwieście. Oczywiście były bardziej i mniej głośne. Ograniczam się więc tylko do tych większych lub o większym znaczeniu. Pewnych błędów prawdopodobnie nie uniknę, za co z góry przepraszam.

Nasze pierwsze ataki miały na celu zdobycie broni, której brak odczuwaliśmy praktycznie do końca. Byliśmy poza zasięgiem rzutów z zachodu, a wschód nas "nie lubił".

Pierwszy zaczął "Żwirko". B. Cieleś, powiadomiony przez łączniczkę o transporcie broni i innego sprzętu przez straż graniczną z Kalet do Sejn, urządził ze swym oddziałkiem (5 ludzi) zasadzkę. Położył na drodze kłodę, Niemcy wyskoczyli z samochodu, by ją usunąć. Poddali się w końcu, widząc wycelowane karabiny. Transport broni został przejęty, Niemców puszczono wolno, nie narażać okolicznej ludności na represje (takie były wówczas dyrektywy z okręgu). Pozyskana broń pozwoliła na rozbudowanie oddziału.

Podobne akcje na drobne patrole niemieckie i pojedynczych Niemców, a także na mniejsze posterunki żandarmerii były prze-

prowadzane w ciągu 1942 i 43 r. Dobrym "źródłem" broni były również leśnictwa niemieckie. Zdobywano tam wprawdzie broń głównie myśliwską, ale tę za to wymieniano na Litwie na bojową radziecką. Zajmował się tym specjalny oddział pod dowództwem S. Liszkowskiego - "Kaczora", stajonujący koło Rutki-Tartak.

Coraz liczniejsze i śmielsze akcje żołnierzy AK zmieniły zachowanie władz okupacyjnych. Wzmacniano obsadę posterunków, umacniano ich siedziby, leśnictwa przenoszono do większych miejscowości. Urzędnicy niemieccy stawali się mniej butni i mieli przychylniejszy stosunek do ludności polskiej.

Komenda dywersji obwodu zale-

wał do puszczy oddział VIII batalionu UBK (Uderzeniowych Batalionów Konfederacji - oddziałów zbrojnych prawicowej organizacji Konfederacja Narodu pod dowództwem B. Piaseckiego - "Sablowskiego", scalonych z AK). Dowodził nim kpt. Tadeusz Jagodziński ("S. Pawłowski"), zastępcą była Maria Iwanicka - "Małgorzata". Oddział liczący ponad dwudziestu ludzi, nieźle uzbrojonych, był sformowany pod Warszawą, przeszedł na Podlasie a następnie do tutejszej puszczy. Miał on za sobą szereg starć z Niemcami; na ogół pomyślnych. Ostatnio atakował posterunek straży granicznej w Kaletach. Ludzie byli zmęczeni i wyczerpani, a dowódca ciężko chory. Zatrzymali

drzewne łąki. Z chaty wyszedł podtrzymywany przez "Małgorzatę" dowódca, zginął od pierwszych serii. Zginął również erkaemista i jeszcze dwóch partyzantów. Komendę przejęła "Małgorzata". Nakazała wszystkim odwrót przez rzekę do puszczy. Sama lekko ranna została z pistoletem maszynowym dowódcy, by osłaniać odwrót, by ratować oddział. Ociągając się reszta wycofywała się za osłoną rzadkich zarośli, ale padli następni - zabici i ranni. Zginęli by wszyscy, gdyby nie peem "Małgorzaty". Celnymi strzałami nie pozwałała Niemcom posuwać się do przodu. Wreszcie jeden z nich pod osłoną grubego dębu (rośnie do dziś) podszedł bliżej i ciężko ją zranił. Serie umilkły. Niemcy wyszli z osłony lasu, lecz i oddział znikł w puszczy za rzeką. Dobilili rannych, załadowali ciała ranną "Małgorzatę" na wozy i zawieźli do swej bazy. Ponieważ "Małgorzata" odmówiła jakichkolwiek zeznań, tam ją zamordowano. Ciało wrzucono do śmietnika, zasypano i wyrównano ziemię, by nie było śladu. Miejsce jednak zapamiętała służąca u żandarmów Polka i wiadomość przekazała naszym.

Następnego dnia również ujęto rannego w nogę sierż. Safaryna ("Pioruna"). Ukrył się w stodole Malinowskich. Niemcy dowiedzieli się o tym przez gadulstwo syna. Na ich rozkaz Malinowski wywabiał go ze stodoły. Otoczony usiłował strzelać z pm, lecz ten się zaciął. Otrzymał potem jeszcze dwie rany i padł. Przytomnego zawieziono do Suchoj Rzeczeki. Przez całą dobę usiłowano z niego coś wydobyć. Gdy nic nie zebrał, został zastrzelony.

W sumie zginęło 8 partyzantów. Pozostał kamień na miejscu bitwy i krzyż oraz pomnik na mogile. Postawiono je zresztą dopiero wtedy, gdy po latach władze przyznały, że Armia Krajowa jednak była i walczyła o wolność.

Czy te ofiary zostały pomszczone? Tak, ale to już dalsza historia.

Jerzy Klimko - "Topór"

SUWALSKI OBWÓD ZWZ (PZP) - AK

PIERWSZE AKCJE ZBROJNE

ciła przeprowadzenie akcji wychowawczych w stosunku do miejscowych volksdeutsche oraz Polaków występujących się okupantowi. Były to ostrzeżenia, kary chłosty, rekwizycje żywności, w skrajnych wypadkach - likwidacja. To ostatnie dotyczyło przede wszystkim agentów gestapo.

Okupanci, radząc z coraz większym trudem z utrzymaniem porządku, sprowadzili specjalne oddziały do walki z partyzantką - Jagdkomando. Jeden z nich umieścili w sercu Puszczy Augustowskiej, w Suchoj Rzeczeki. Na siedzibę wybrali budynek schroniska szkolnego nad jez. Serwy, obwałowany ziemią, otoczony drutem kolczastym. W tym 100-osobowym oddziale służyli Niemcy młodzi, dobrze przeszkoleni. Wypadki ich silnych patroli do puszczańskich wiosek terroryzowały ludność.

W sierpniu 1943 r. przywędro-

się na odpoczynek we wsi Okółek, przy lesie, koło gospodarstwa Grygucia. Kapitan leżał w chacie, "Małgorzata" się nim zajmowała, reszta odpoczywała w pobliskim sosnowym zagajniku. Gospodarz przyjął ich gościnnie, poczęstował obiadem.

Ktoś doniósł Niemcom. Wszystkie dane wskazują na to, że zrobił to przejeżdżający obok leśniczy Boruk, który przybył w te strony ze Wschodu. Z Suchoj Rzeczeki wysłano silny oddział. Tymczasem wcześniej Jagodziński wysłał patrol siedmioosobowy w kierunku Prus Wschodnich na rozpoznanie terenu, by zaatakować wroga w jego własnej siedzibie.

Zbliżanie się Niemców spozstrzegł syn Grygucia i powiadomił oddział, ale było za późno. Żandarmi zaatakowali od strony starego lasu z zamiarem wyparcia partyzantów na otwarte pole i na-

związku z tym jestem zmuszony do opublikowania tych kilku uwag:

1. Prawdą jest, że plan ten może komplikować proces sprzedawania terenów miejskich i przysporzyć dodatkowej pracy urzędnikom, lecz intencją projektu był wieloletni interes miasta i jego mieszkańców, a nie wygoda poszczególnych osób. Nasuwa się tu porównanie ze znakami drogowymi, również przeszkadzającymi kierowcy, który chciałby jechać szybciej lub lewą stroną jezdni. Chcielibyśmy uniknąć znanej z przeszłości sytuacji, gdzie sprzedane tereny miejskie już po kilku latach Urząd Miejski musi odkupywać za znacznie już wyższą cenę.

2. Przyjęliśmy jako założenie, że

realizacja planu wymaga przede wszystkim spełnienia dwóch warunków przez osoby odpowiedzialne za wcielenie go w życie: umiejętności czytania planu oraz chęci działania. Założenie okazało się błędne.

3. Plan szczegółowy - zasadnicza część planu operacyjnego - po bardzo licznych konsultacjach, poprawkach i uzgodnieniach (między innymi wielokrotnie z pracownikami UM) został na sesji Rady Miasta zatwierdzony jako akt prawa miejscowego. A zatem tylko w gestii Rady Miasta leży jego korygowanie.

4. Jeżeli nasz plan jest przeszkodą w komunalizacji miasta, to dlaczego na obszarach nie objętych tym planem (około 90% powierzchni śród-

mieścia) również nie dokonano komunalizacji ani terenów tych nie sprzedano?

5. Itd., itd.

Odpowiedź punkt po punkcie na wypowiedzi zamieszczone w "TS" byłaby nudna i bezcelowa. Po wielu miesiącach pracy, przekonywania, wspólnych dyskusjach i wyjaśnieniach udało nam się stworzyć plan, który nie ma w kraju precedensu, którego realizacja jest możliwa, a dla miasta pożyteczna. Gdyby tylko komuś się zechciało. Bo w tej sytuacji naprawdę szkoda wydanych na to pieniędzy i naszej pracy.

Rafał Winiewicz

Listy

W numerze 30 "TS" ukazały się dwie wypowiedzi (między innymi Pani Prezydent Klimiuk) na temat braku postępu w komunalizacji i prywatyzacji terenów miejskich w Suwałkach. Winę za ten stan rzeczy ponosić ma Plan Operacyjny dwóch kwartałów śródmiejskich, którego jestem współautorem. Wprawdzie treść tych wypowiedzi wskazuje na ignorancję osób, które je wygłosiły (i o co pretensje mogą mieć same do siebie) lecz ich wydźwięk jest niekorzystny dla biura, w którym wspomniany plan został wykonany. W

Lokalne środki masowego przekazu poinformowały o rezygnacji z funkcji przewodniczącego Zarządu Regionu "Pojezierze" NSZZ "Solidarność" Wojciecha Tucholskiego. Wielokrotna zapowiedź odejścia stała się faktem.

Moja wypowiedź jest subiektywnym spojrzeniem na tego człowieka, ale z chęcią obiektywizmu. W zasadzie niczego W. Tucholskiemu nie zawdzięczam, a bywało, że mnie nie popierał lub krytykował niektóre moje poglądy czy posunięcia. Jednak nigdy nie było między nami wrogości, a nawet pewne symptomy świadczą o wzajemnym szacunku. Przynajmniej tak mi się wydaje. Sądzę, że jego rola w ostatnich latach była na tyle ważna w naszym województwie i mieście, iż wart jest wspomnienia w moim "alfabcie".

Poznałem go już w 1980 roku, gdy był członkiem "Solidarności", a potem przewodniczącym Komisji Zakładowej. Stan wojenny spowodował, że przez pewien czas przebywaliśmy w jednej wieloosobowej celi. W 1989 roku był wśród założycieli Suwalskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" oraz aktywnie pracował nad odrodzeniem Związku. Nie należał do osób, które natura wyposażała w cechy fizyczne predestynujące je natychmiast na przywódców. Nie narzucał się otoczeniu swoją osobą, stosunkowo mało mówny, ale – jak się okazało – budzący zaufanie na tyle, że wybrano go przewodniczącym Regionu "Pojezierze".

Wraz z Piotrem Bajerem zaproponował mi włączenie się do pracy w SKO "S". Skorzystałem z tego zaproszenia i na miarę swych możliwości starałem się nadać temu gremium pewne uporządkowanie prawne i formalne. W tym okresie Zarząd Regionu wraz z Biurem Poselsko-Senatorskim, którym kierował P. Bajer, Suwalskim Komitetem Obywatelskim "S" oraz pełnomocnikiem Rządu B. Paszkiewiczem stanowiły ośrodek decydujący o najważniejszych sprawach województwa. W. Tucholski odgrywał w nim rolę przywódczą. Istniała szansa umocnienia funkcji tej grupy, m.in. przez dołączenie do niej upadającej lokalnej prasy.

Kierowanie Regionem nie było łatwe. Prawie wszyscy najbardziej aktywni działacze "Solidarności" wyjechali za granicę. Pozostający w kraju – z różnych przyczyn – w małym stopniu włączyli się do pracy związkowej w odrodzonej "Solidarności". Natomiast bardzo głośni, a czasami nawet hałaśliwi zrobili się różni członkowie, siedzący cicho i potulnie w poprzednim okresie, lub "nowi" – z krótkotrwałym stażem. Na ogół ci

członkowie byli bardzo pryncypialni i radykalni w swoich poglądach i działaniach. Potrafili ostro krytykować i rozliczać urzędujących przedstawicieli władzy – najczęściej związanych z dawnym systemem – gorzej było z wypracowaniem nowych, efektywnych rozwiązań. Najłatwiej było usunąć nomenklaturowych przedstawicieli władz różnego szczebla administracji i dyrektorów zakładów pracy. Trudniej znaleźć ludzi kompetentnych, którzy dobrze by zastąpili swych poprzedników. Podobnie jak w całym kraju, słabsze kompetencje próbowano zastępować kombatanctwem, jedynie słusznymi poglądami i przynależnością. Preferowany był ten, który zapewniał radykalną rozprawę z komuną i jej satelitami. Zarząd

jego zarzutów kierowanych do Rady Miejskiej była nawet słuszna, ale droga, jaką wybrał, była politycznie chybiona. Sporo radnych wywodzących się z SKO "S" natychmiast z tego konfliktu skorzystało i uznało, że nic ich nie łączy już z SKO "S" oraz Regionem.

Podobnie jego reakcja na zapytanie czytelnika "TS", dotyczące tzw. związkowej spółdzielni mieszkaniowej, była – delikatnie mówiąc – zupełnie nie przemyślana.

Trzeba jednak przyznać, że W. Tucholski, jako człowiek bardzo ambitny i jednocześnie zmuszony do wysłuchiwanie niezadowolonych z przemian "dołów", nie miał łatwego życia i miał powody do zdenerwowania. Nawet słusz-

Jednak od czasu do czasu rozmawiałem z W. Tucholskim i wypowiadałem swoje opinie na temat działalności naszego związku. Czasami zgadzał się ze mną, ale najczęściej nic nie mówił, albo dawał mi do zrozumienia, że jestem za "miękki" i nie nadaję się do rozprawy z komuną. Podobnie jak część jego kolegów, uważał mnie za swoistego sympatyka "czerwonych", choć z solidarnościową przeszłością. Nie mam mu tego za złe, bo rzeczywiście dają powody do takiej oceny. Ale sprawa ta jest bardziej skomplikowana, aniżeli różnym osobom się wydaje. Nie będę się tu rozwodził na ten temat, ale ludzi nie oceniam jedynie przy pomocy danych zawartych w uproszczonym kwestionariuszu osobowym.

Opinie na temat W. Tucholskiego – podobnie jak o większości z nas – są różne. Niektórzy z moich rozmówców zarzucali mu tzw. "kluczenie w oczywistych sprawach" lub "wrzucenie tematu i wycofanie się" albo "stwarzanie pozorów współpracy i pokojowej egzystencji, a potem niespodziewane poinformowanie o podjętym wotum nieufności". Była też osoba, która uważała, że pewne jego niezbyt słuszne posunięcia były podyktowane wpływem żony. Przytoczone opinie są jednostkowe i zbyt mało miałem w tym czasie do czynienia z W. Tucholskim, aby je osobiście zweryfikować. Na temat ewentualnego wpływu żony nie wiem nic. Jako prezes OZLA pragnę podkreślić jego zaangażowanie w zakresie rozwoju lokalnej kultury fizycznej, sportu – w tym lekkiej atletyki. Igrzyska Sportowe "Solidarności" to jedna z udanych imprez Regionu "Pojezierze". Z cech osobistych dostrzegłem: brak wyniośłości, przystępność, skromność, mimo dużych ambicji (co traktuję pozytywnie), twardość i upór. Nie dostrzegłem, aby w swym działaniu kierował się osobistą korzyścią materialną.

Jerzy Broc

WOJCIECH TUCHOLSKI

Regionu i jego Prezydium będące emanacją swoich niezbyt licznych, ale rewolucyjnie nastawionych "dołów" – wydawały różne "ostre" oświadczenia i często ogłaszały wotum nieufności. Otrzymał je także wojewoda Kazimierz Jabłoński. Podczas działalności w WRN poznałem wojewodę na tyle, że śmiem twierdzić, iż był osobą kompetentną na swoim stanowisku. Co nie oznacza, że nie miał też pewnych wad i nie był niezastąpiony. Jak się później okazało, postawienie "swoich" kandydatów niewiele dało, a województwo poniosło spore wydatki na liczne odprawy związane z "przemeblowaniem" Urzędu Wojewódzkiego. Chciałbym być dobrze zrozumiany. Zmiany personalne winny następować, ale po znalezieniu nie gorszych kandydatów i bez często naciąganych sformułowań w zgłoszonym wotum nieufności.

Nie wiem, co w tym czasie rzeczywiście myślał W. Tucholski. Jednak swoim nazwiskiem firmował czasami posunięcia, które były co najmniej dyskusyjne, a najczęściej zaspokajające jedynie dekomunizacyjne potrzeby różnych "nawiedzonych" rewolucjonistów.

Obok słusznych i rozsądnych posunięć, podejmował też kroki, które nic mu nie dawały i osłabiały jego pozycję. M.in. niezadowolony z nowo wybranej – głównie "solidarnościowej" – Rady Miejskiej demonstracyjnie wystąpił z SKO "S" i rozpoczął akcję odbierania mu znaku "S". Część

ne propozycje Regionu były – z różnych względów, czasami obiektywnych, jak w całym kraju – opieszale realizowane przez administrację. Również wiele osób korzystających z namaszczenia związku "S" nie sprawdzało się, a nierzadko zapominało, komu zawdzięcza awans. Kilkakrotnie obserwowałem W. Tucholskiego, gdy włączał się do dyskusji, nie mogąc słuchać "okrągłych" wyjaśnień przedstawicieli lokalnych władz. Nietrudno było dostrzec, że przeżywa mocno tę nieudolność i wewnątrz siebie się spala. Oczywiście płacił za to zdrowiem i nerwami. Był też często atakowany z różnych stron, w tym też w sposób niezbyt godny, np. za pomocą anonimowych plakatów.

W ostatnich latach byłem jedynie szeregowym członkiem "S".

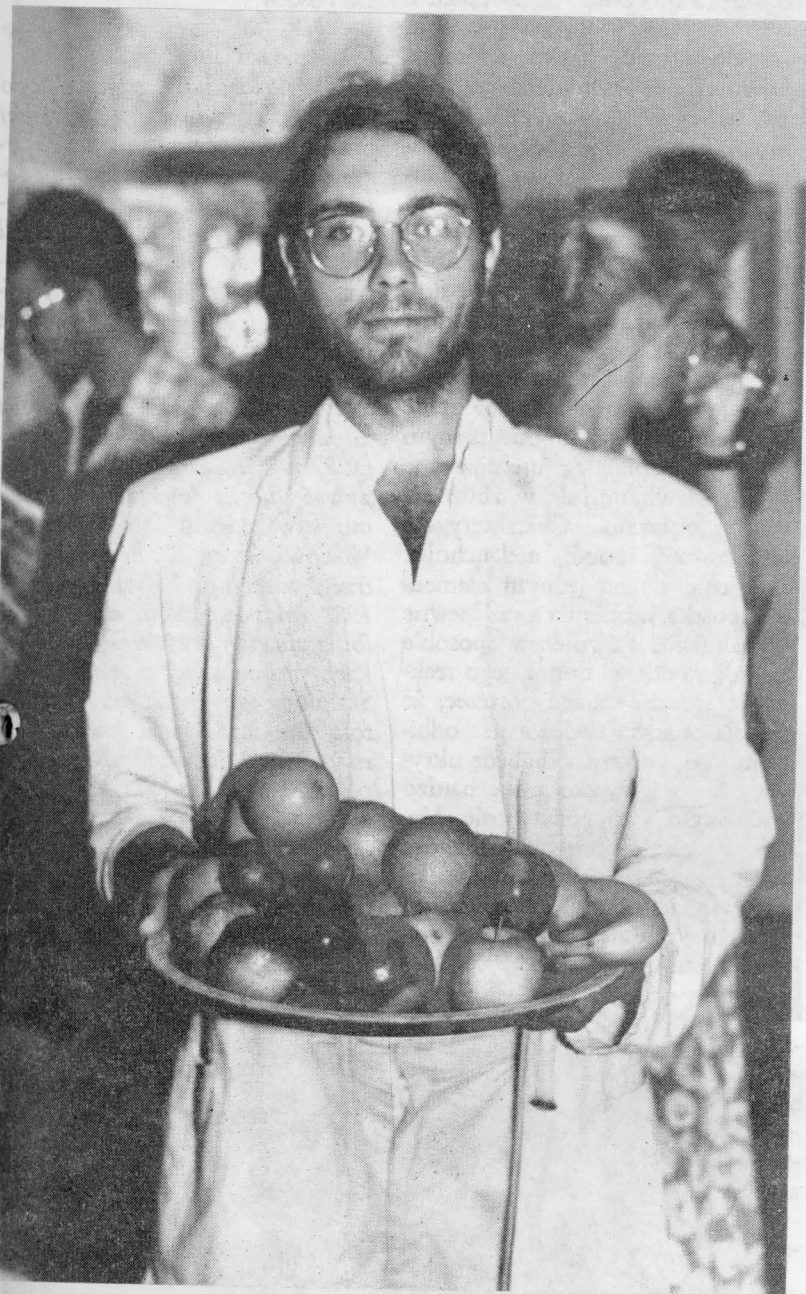
Rada Organizacyjna UNII PRACY w Suwałkach wyraża swoją solidarność i poparcie dla słusznego protestu pracowników Suwalskiej Fabryki Płyt Wiórowych. Uważamy, że decyzja likwidacji tego zakładu jest pochopna, a co więcej dalece kontrowersyjna.

To nieprawda, że suwalskie "Płyty" muszą upaść. To nieprawda, że ich pracownicy muszą powiększyć armie bezrobotnych. Obecnie, kiedy nawet rząd mówi o konieczności podjęcia działań odciążeniowych wobec wielu przedsiębiorstw, o podjęciu restrukturyzacji sektora państwowego, godzenie się z decyzją skazującą zakład na śmierć musi budzić sprzeciw. Tym bardziej że sytuacja protestujących wynika z nieusprawiedliwionej – jak sądzimy – decyzji, pozbawionej rzetelnej i fachowej analizy procesu upadłościowego.

Rada Organizacyjna UNII PRACY w Suwałkach uznaje, że racje są po stronie protestujących, dlatego też deklaruje swoją pomoc w próbie rozwiązania tego problemu.

z upoważnienia
RADY ORGANIZACYJNEJ
(-) Ryszard Gurban

CZAS MŁODOŚCI



dokończenie ze str. 1

sposrzenia i braku wiary, że jest jeszcze coś, czego pojąć nie sposób. Ale także, a może przede wszystkim, jest ten okres życia okresem nauki i związanej z nią pokory.

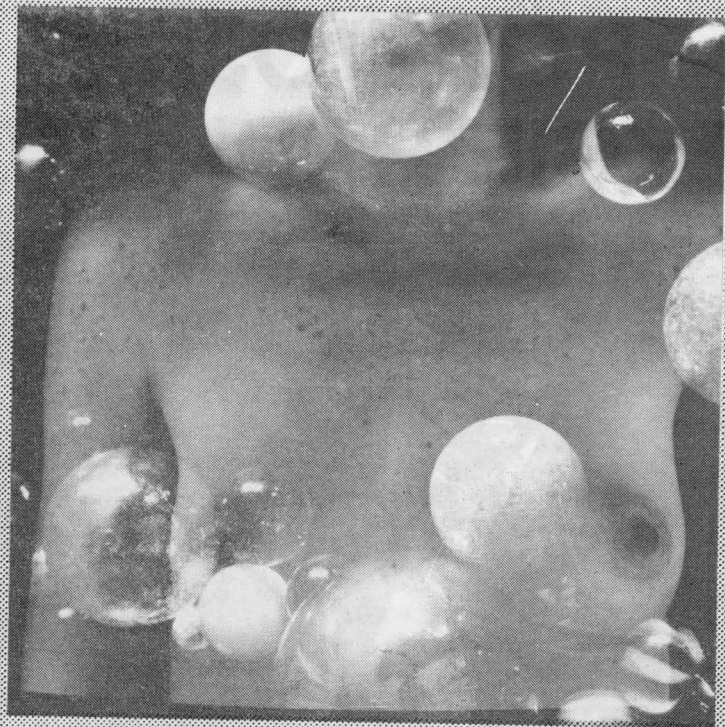
Grzegorz Jarmocewicz ma swój czas. W tym roku został studentem Wydziału Fotografii PWSSP w Poznaniu, gdzie przez kilka najbliższych lat pośród podobnych mu ludzi przeprowadzać będzie dowód na własną odrębność w gąszczu różnorodnych artystycznych poszukiwań. To będzie jeszcze czas młodości. Później czeka go stateczna, ale nie ostateczna, dojrzała twórczość.

Na wystawie oglądamy prace – etudy na kilka wybranych tematów. Akt, portret, martwa natura, wnętrze, pejzaż. Są wśród nich prace tchnące świeżością i lekkością – swobodą poruszania się w materii fotograficznej. Są także "obowiązkowe" przerabianie lekcji na zadany temat. Cóż, taki czas, taka droga. Szczęśliwej drogi Grzegorzowi.

Wypada dodać, że autor wysta-

wy od kilku lat jest członkiem Klubu Fotograficznego "PA camera" przy WDK w Suwałkach. Klubu, który w zamierzonych już czasach (w 1985 roku) powołał do życia ówczesny dyrektor Zygmunt Gałaszewski. Ale o tym innym razem.

Stanisław J. Woś
Fot. R. Krupiński



Co suwalski radny robi "po ciemku"?

PODWÓJNE ŻYCIE RADNEGO



Z pewnością niewielu suwalczan wie, że jeden z ich radnych para się fotografią artystyczną i od kilku lat jest nagradzany w wielu konkursach na szczeblu wojewódzkim i krajowym. Niektóre jego prace są na tyle dobre, że zostały zakupione do fototeki Polskiej Federacji Stowarzyszeń Fotograficznych oraz Muzeum Współczesnej Fotografii w Łodzi. Kilkakrotnie organizowano wystawy jego zdjęć w Suwałkach.

Tadeusz Krzywicki (ur. 1949 roku w Suwałkach) jest członkiem Rady Miejskiej Suwałk. Na co dzień zajmuje się własną hurtownią i sklepem. Ma jednak też prawdziwą pasję – fotografię artystyczną.

Przez kilka lat sam próbowałem zajmować się tą dziedziną twórczości. Wiem, że osiągnięcie sukcesów w tym zakresie jest sprawą trudną. Radny T. Krzywicki, mimo że znam go już od kampanii

wyborczej, nie kojarzył mi się z twórczością artystyczną. Gdy zbierałem od kandydatów na radnych zdjęcia, potrzebne do wykonania plakatów wyborczych, on dostarczył mi swoją podobiznę wykonaną na tle jakiejś ściany, która była zaprzeczeniem pięknego tła używanego w zakładzie fotograficznym. Sądziłem, że ktoś pośpiesznie wykonał mu zdjęcie, a on je szybko dostarczył – nie mając pojęcia, że surowa twarz kandydata i podobne tło mogą zniechęcić do niego część elektoratu wyborczego.

Po wizycie w mieszkaniu T. Krzywickiego i obejrzeniu jego zdjęć doszedłem do wniosku, że tamto zdjęcie było odzwierciedleniem jego osobowości i stylu fotografowania.

W prospekcie wydanym przed pierwszą wystawą swych prac w 1988 roku w suwalskiej galerii "Pretekst" napisał o sobie: "...Fotografuję dla przyjemności. Moim ulubionym tematem jest najczęściej pejzaż i portret. Nie jest dla

mnie najważniejsze aby moje fotografie służyły jako ozdoba ścian w mieszkaniu. Interesuje mnie uzyskanie klimatu zdjęcia spójnego – zgodnego z moim widzeniem najbliższego otoczenia. W związku z tym nie zależy mi na ukazaniu tzw. obiektywnej prawdy o fotografowanych miejscach i ludziach".

Mieszka w normalnym mieszkaniu w bloku przy ulicy Noniewicza. Na ścianach wisi wiele jego fotografii, a także obrazów i grafik suwalskich i krajowych twórców, m.in. Andrzeja Strumiłły i Stanisława Wosia. Nawet laik może dostrzec, że charakter, koloryt, klimat tych różnorodnych dzieł artystycznych są mocno do siebie zbliżone. Własne czarno-białe fotografie wykonane w ciemnobrunatnym odcieniu (sepia), są urozmaicone często barwnymi, ale w zbliżonej tonacji obrazami. Charakteryzuje je surowość, spokój, melancholia, skupienie się na jednym elemencie, pustka otoczenia oraz pewne odrealnienie. Również w sposobie bycia gospodarza domu, jego reakcjach, sądach, można dostrzec, że ta cała otoczka twórcza jest odbiciem jego wnętrza. Nie będę ukrywał, że to wszystko mnie bardzo zaskoczyło, i to pozytywnie. Mamy w Polsce sporo biznesmenów, którzy część swoich dochodów lokują w dzieła sztuki lub sponsorują wybranych artystów. Jest to nie- rzadko snobizm, szpan, próba do-

wartościowania własnej osoby. Natomiast rzadko się zdarza, aby współczesny biznesmen był jednocześnie aktywnym twórcą i w dodatku zbytnio nie eksponującym swej osoby.

– Jak to się wszystko zaczęło? – pytam autora.

– W 1965 roku zapisałem się do sekcji fotograficznej działającej przy Młodzieżowym Domu Kultury. Zajęcia wówczas prowadzili kolejno panowie: Z. Wichura, T. Smagacz, M. Perkowski. Oni nauczyli mnie podstaw fotografii oraz artystycznego spojrzenia na tę dziedzinę sztuki. Jednak trwało to jedynie rok. Następnie przez 20 lat zajmowałem się wieloma sprawami odległymi od fotografii. W 1986 roku kupiłem synowi na gwiazdkę aparat ZENIT i... sam zacząłem wykonywać zdjęcia. Pokazałem je znanemu suwalskiemu fotografikowi S. Wosiowi, który obok błędów dostrzegł w nich przebłysk talentu. W 1987 roku zapisałem się do sekcji fotograficznej przy WDK w Suwałkach prowadzonej przez S. Wosia. Skupiona tam była wokół instruktora "mocna" grupa fotografików, m.in. Marek Jaworski i Radek Krupiński. Sekcja cieszyła się szczególnym zainteresowaniem ówczesnego dyrektora WDK Zygmunta Gałaszeńskiego. Miałem szczęście, że trafiałem zawsze na dobrych nauczycieli. Dużo się od nich nauczyłem. Zaczęłem jeździć na plenery





fotograficzne, na których miałem możliwość nawiązać osobisty kontakt z najlepszymi polskimi fotografikami, m.in. z Bujakiem, Hartwigiem, Pierścińskim. Utrzymuję również bardzo bliskie kontakty z Andrzejem Strumiłłą. W mojej kolekcji jest sporo prac z różnych okresów jego twórczości.

- A Pana największe sukcesy artystyczne?

- Mimo że dopiero od kilku lat zajmuję się twórczo fotografią, udało mi się uzyskać wiele nagród i wyróżnień w różnych konkursach i przeglądach. W skład jury tych konkursów wchodziło często wybitni artyści polscy i mam sporą satysfakcję, że przy tak dużej konkurencji również rodowity suwalczanin, nie mający studiów artystycznych, został dostrzeżony i nagrodzony. Już w 1988 roku otrzymałem wyróżnienie na II Ogólnopolskim Biennale Fotografii Artystycznej w Radomiu, a potem już kolejno w konkursach:

I nagroda - "Ekologia Suwalszczyzny i Mazur",

I nagroda - "Suwalsko-Mazurskie Krajobrazy",

II nagroda - "Czas i obraz północno-wschodniej Polski" (w dziale dokument),

III nagroda - "Wigry '89".

- Jak Pan godzi funkcję handlowca, radnego i artysty?

- No cóż, czasu wolnego mam niewiele. Jednak, gdy wracam częs-

to wyczerpany fizycznie i psychicznie z sesji, posiedzenia zarządu, komisji lub z miejsca pracy, to udaję się do ciemni fotograficznej i dopiero w świecie fotografii szybko regenerują siły. Jest to dla mnie pewna odskocznia od niekonięcznie zawsze ciekawych wydarzeń, jakie nieświeżo dzieją powszedni.

- Czy Pana działalność artystyczna przynosi również mi, jako Pana wyborcy, jakieś korzyści? Czy ona jednak nie zmniejsza Pana aktywności na forum Rady Miejskiej?

- Podczas sesji Rady Miejskiej na ogół niewiele mówię, bardziej aktywny jestem na posiedzeniach komisji czy zarządu. Po części wynika to z mego charakteru. Lepiej się czuję podczas kameralnych spotkań. Nie ma kolizji między działalnością radnego i fotografa. Istnieje nawet między nimi pewna współzależność.

Moje hobby, jak już powiedziałem, niesie odprężenie. Fotograficzną, zwłaszcza gdy ma być zauważona i nagradzana, musi cechować profesjonalizm. Nie będę ukrywał, że tej cechy oczekują również od różnych osób pracujących np. w Urzędzie Miasta. To wymaganie nie zawsze spotyka się z należywym zrozumieniem i akceptacją.

- Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach Pana działalności.

Rozmawiał: Jerzy Broc

- Urodziłem się w Smolnikach. Tu mieszka moja rodzina. Po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpiłem do wyższego seminarium duchownego, później studiowałem na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. Po studiach zostałem skierowany na 4 lata do pracy w Szwecji, gdzie kieruję pracą Misji Polskiej w Malmö.

- Jak liczna jest tam społeczność polska?

- Żyje tu ok. 50 tys. Polaków. Większość z nich przybyła tu w latach osiemdziesiątych jako emigracja zarobkowa i polityczna. Polacy najliczniej zamieszkują właśnie w okolicach Malmö. Misje polskie istnieją również w Sztokholmie i Goeteborgu. Nasza składa się z czterech ośrodków rozlokowanych w promieniu 70 km. Szwecja jest krajem zamieszkałym przez ok. 40 mniejszości narodowych. Polacy nie są najliczniejsi, ale na pewno należą do tych, którzy najliczniej uczęszczają do kościoła.

- A jaki jest stosunek tamtejszej młodzieży do Kościoła?

- Młodzież polonijna bardzo aktywnie uczestniczy w życiu Kościoła. Mamy swój zespół folklorystyczny "Kwiaty Polskie", który występował już w Sztokholmie, w Częstochowie, w Rzymie. Repertuar zespołu to polskie pieśni religijne, ludowe i patriotyczne. W naszym domu parafialnym młodzież organizuje sobie zabawy, dyskoteki. Tutaj obchodzimy nasze święta narodowe. Wydajemy własną gazetkę. Młodzież jest bardzo zaangażowana w tworzenie naszej wspólnoty. Niech świadczy o tym taki drobny przykład, że kwiaty do kościoła bardzo często przynoszą tutaj chłopcy, co w Polsce raczej należy do rzadkości.

- Szwecja jest znana jako państwo bardzo tolerancyjne. Jak ta tolerancja wygląda w codziennej praktyce?

- Wśród Szwedów 90% stanowią protestanci. Protestantyzm jest religią państwową. Nie znaczy to jednak wcale, że wyznawcy innych religii są dyskryminowani. Bardzo często odbywamy wspólne modlitwy z duchownymi protestanckimi, korzystamy ze świątyń ewangelickich, i odwrotnie. Wymieniamy nasze publikacje na tematy teologiczne. Uczestniczymy we wspólnych konferencjach.

nie istnieją również problemy narodowościowe w samym Kościele katolickim. W jednej świą-

tyni mogą modlić się bez przeszkód Polacy, Chorwaci, Latynosi itp. Są też nabożeństwa, podczas których modlimy się wspólnie w naszych językach.

- Może więc Szwecja być przykładem tolerancji dla nas.

- W wielu przypadkach na pewno tak, ale i Szwedzi mają już swoje kłopoty z tolerancją. Całkowity liberalizm etyczny zaprogramowany przez poprzednie rządy staje się coraz bardziej uciążliwy dla samych Szwedów. Dotyczy to przede wszystkim sfery wychowawczej. Rodzicom nie wolno stosować żadnych kar wobec własnych dzieci do chwili ukończenia przez nich 14 lat. W szkole, do 7. klasy, nauczyciel nie ma prawa w żadnej sytuacji ucznia zganić ani nawet... pochwalić. Nie wolno narzucać dziecku żadnych norm. Rodzice są narażeni na utratę swoich praw wobec dziecka.

Również warunki socjalne w Szwecji, państwo superopiekunichym, mają i swoje złe strony. Znaczne przywileje przysługujące matkom samotnie wychowującym dzieci powodują, że wiele małżeństw rozkłada się, początkowo fikcyjnie, a później następuje trwały rozpad rodziny. Nie jest to normalna sytuacja, gdy dzieci przebywają tylko z jednym z rodziców. Brakuje jakichkolwiek autorytetów. Dzieci do każdego zwracają się per "ty". To wszystko zaczyna niepokoić już i samych Szwedów. Obecny rząd konserwatystów zamierza tę "złotą wolność" nieco ograniczyć.

- Czy Kościół może tu mieć wpływ na młodzież?

- Polacy dlatego właśnie przykładają taką wagę do wychowawczej roli Kościoła katolickiego. Oddziaływanie Kościoła na młodych ludzi daje szansę, że nie pójdą oni złą drogą.

Jest wiele małżeństw mieszanych, w których ojcowie - Szwedzi przystają na to, by ich dzieci wychowywały się w duchu wiary katolickiej. Pilnie baczą, aby systematycznie uczęszczali na naukę religii. Jest to gwarancja, że w ich domach będzie panowała prawdziwie rodzinna atmosfera. Świadczy to i o tym, że do tej atmosfery domowej przykładają nie mniejszą wagę niż do sytuacji materialnej.

Pracy jak widać nie brakuje nam nawet w Szwecji.

- Życzę księdzu wielu sukcesów w tej pracy i dziękuję za rozmowę.

DOBRE WIEŚCI DLA SUWAŁK

W piątek wicepremier Henryk Goryszewski odpowiedzialny w rządzie H. Suchockiej za sprawy gospodarcze spotkał się w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego z przedstawicielami administracji samorządowej oraz biznesmenami.

– Mam prawo powiedzieć – stwierdził na występie – że z Suwalszczyzną łączy mnie pewna więź uczuciowa. Przez wiele lat przyjeżdżałem tu z rodziną na urlop, byłem też wykładowcą w suwalskiej filii ATK.

Najistotniejsza informacja, jaką podczas spotkania przekazał H. Goryszewski, dotyczyła tego, że Suwalskie obok Wałbrzyskiego, Łódzkiego i Mielca, znalazło się w

sytuacji, w jakiej się znalazły.

– Dobra firma, to taka – mówił wicepremier – gdzie nie ma ani jednego niepotrzebnie zatrudnionego oraz, gdzie produkcję podejmuje się dopiero po przeprowadzeniu rozeznania dotyczącego jej sprzedaży, a nie (jak to się często dzieje) – odwrotnie.

Sprzeciwił się jednocześnie zgłaszanym z sali postulatami odnośnie likwidacji wszelkich zasiłków dla bezrobotnych.

– Jak pan będzie bezrobotny, to wówczas porozmawiamy – odparł przyznając się, że identycznej odpowiedzi udzielił posłowi J. Korwinowi-Mikke, który występował z podobnymi wnioskami.

Wicepremier zapowiedział rów-



Fot. R. Krupiński

gronie czterech regionów, które ze względu na skalę bezrobocia objęte zostaną specjalnym programem pomocy. Szczegóły, przy współpracy sił miejscowych, mają być wkrótce dopracowane.

– Uważam, że bezrobocie można zwalczać przede wszystkim poprzez stwarzanie warunków dla koniunktury gospodarczej, a co za tym idzie – powstrzymanie recesji – powiedział.

Żeby ten cel zrealizować, już niebawem rząd ma zamiar m.in.: odłużyć przedsiębiorstwa państwowe, zmniejszyć ich podatkowe obciążenia, doprowadzić do ostatecznej demonopolizacji gospodarki, wprowadzić ruchomy kurs złotówki do dolara (co stworzy lepsze warunki dla polskiego eksportu). Na pomoc mogą liczyć głównie te przedsiębiorstwa, które przedstawiają realny plan wyjścia z trudnej

sytuacji, że rząd pracuje nad prawnym uregulowaniem nielegalnie prowadzonego przez obywateli z byłego ZSRR handlu oraz kwestii przemytu do naszego kraju różnych towarów. W najbliższym czasie pod lupą ma się znaleźć całość spraw związanych z likwidacją pegeerów, ze szczególnym uwzględnieniem powstałych nieprawidłowości. Władze przygotowane są także na konieczność zakupu zbóż za granicą, gdy konsekwencje suszy do tego zmuszą. Przewiduje się decentralizację zarządzania krajem. Znacznie więcej uprawnień i możliwości otrzymałyby samorządy. Natomiast nie należy spodziewać się rychłych zmian w podziale administracyjnym Polski. Zdaniem H. Goryszewskiego państwa nie stać obecnie na przeprowadzenie tak kosztownej operacji. (tk)

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" – wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" – wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX–XX wieku", "Maria Konopnicka 1842–1910" oraz "Ilustracje do utworów Marii Konopnickiej".

Wojewódzki Dom Kultury

Galeria "Chłodna 20":

– zaprasza 14 sierpnia o godz. 17.00 na otwarcie wystawy malarstwa Tadeusza Sobkowiaka.

Suwalski Teatr Animacji zaprasza:

– na wystawę fotografii Radosława Krupińskiego.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawę malarstwa Władysława Niewęglowskiego i fotografii Grzegorza Jarmocewicza.

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

12–13.08 – "Oszukana" prod. USA, od lat 15, godz. 18.00 i 20.00,

14–16.08 – "Więcej czadu" prod. USA, od lat 15, godz. 18.00, "Oszukana" prod. USA, od lat 15, godz. 20.00,

17–19.08 – "Spokojnie tatuśku" prod. USA, od lat 15, godz. 18.00 i 20.00.

Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. E. Młynarskiego

zaprasza 17 sierpnia o godz. 19.00 do kościoła św. Aleksandra na koncert Urszuli Grahm (organy). W programie: J. S. Bach, A. Vivaldi, B. Janacek, H. B. Orliński, F. Mendelssohn, R. Forberg, N. J. Lemmens.

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Oferty Rejonowego Biura Pracy w Suwałkach.

■ Firma "Bratek" (ul. Kościuszki 72, tel. 73–93) zatrudni księgową, magazyniera i akwizytora – sprzedawcę.

■ Zakład Stolarski "Monika" (ul. Rzemieślnicza 12) zatrudni stolarza.

■ "Laktopol" (ul. Wojska Polskiego 110, tel. 62–927) poszukuje magazyniera.

■ Do Zakładu Stolarskiego p. Pawłowski w Białej Wodzie (tel. 43–37) potrzebni są spawacz i stolarz.

■ Interpegro (ul. Reja 63 D, tel. 20–70) poszukuje akwizytora do sprzedaży coca-coli.

■ Zakład Usług Leśnych (ul. Nowiczyca 40 B/76) zatrudni pilarza.

■ Agencja Rozwoju Regionalnego "Ares" (ul. Korczaka 4, tel. 70–35) zatrudni pracownika do zakładu poligraficznego.

■ Spółdzielnia Niewidomych (ul. Sejneńska 26, tel. 39–33) poszukuje akwizytora i pędzlarza.

■ Zakład Cukierniczy (tel. 56–83) zatrudni cukiernika.

■ Zakład Fryzjerski (ul. Kowalskiego 4 A, tel. 617–33) zatrudni fryzjera męskiego.

■ Państwowa Inspekcja Handlo-

wa (ul. Sejneńska 82, tel. 48–37) zatrudni pracownika z wykształceniem wyższym prawniczym lub administracyjnym.

■ Zakład Usługowo-Handlowy p. Kozłowski (ul. Andersa 8 A/6, tel. 76–28) zatrudni kierowcę II kategorii i spawacza gazowego.

■ Apteka św. Michała w Sejnach poszukuje technika farmacji.

■ Kopalnia Węgla Kamiennego "Sońnica" w Gliwicach zatrudni górników, elektryków i ślusarzy.

■ Zakład Budowlano-Remontowy "Południe" w Warszawie zatrudni murarzy i monterów instalacji sanitarnych.

■ Spółka "Polfa Farmex" w Kutnie poszukuje dystrybutora branży chemiczno-farmaceutycznej.

■ Firma Handlowa "Selena" we Wrocławiu poszukuje akwizytora do sprzedaży przyborów do golenia i produktów chemiczno-kosmetycznych.

■ Oddział Spółki "Furnel" w Elblągu poszukuje akwizytora do sprzedaży mebli.

■ Budostal w Dąbrowie Górniczej zatrudni murarzy, tynkarzy i cieśli.

■ Przedsiębiorstwo "Exin" w Lublinie zatrudni pracowników na budowy eksportowe w Niemczech, Czecho-Słowacji, Węgrzech i Rosji.

INFORMATOR TURYSTYCZNY

Szanowny Turysto, który pierwszy raz przyjechałeś do Suwałk! Proponujemy Ci małą pomoc na kilka początkowych dni Twojego pobytu w naszym mieście. Później poradzisz sobie sam. Suwałki są bowiem miastem o prostej konstrukcji (dwie dzielnice: "stare" śródmieście i "nowa" Północ), zabłądzić tu nie sposób. Oto nasze propozycje. Jeżeli chcesz:

SPAĆ

- w Suwałkach

Wolne miejsca są jeszcze w hotelu "Hańcza" (IV kat., ul. Wojska Polskiego 2, tel. 32-81) oraz - nieliczne - w Domu Nauczyciela (II kat., ul. Kościuszki 120, tel. 62-900). Można skorzystać z kwater prywatnych (Biuro Turystyki "Wigry", ul. Kościuszki 84, tel. 32-89) oraz Szkolnego Schroniska Młodzieżowego mieszczącego się w Szkole Podstawowej nr 5 (ul. Klonowa 51).

- pod Suwałkami

W Gawrych Rudzie oraz Starym Folwarku znajdują się zespoły domków turystycznych oraz pola biwakowe (PTTK Suwałki, tel. 59-61). Te ostatnie są jeszcze w Smolnikach i Becejtach. Wszystkie miejsca w ośrodkach turystycznych zajęte są do końca sezonu.

JEŚĆ

Restauracje: "Hańcza" (ul. Wojska Polskiego 2, czynna: 9.00 - 22.00, poniedziałek, niedziela: 12.00 - 22.00), "Pod Temidą" (ul. Kościuszki 82, czynna: 11.00 - 19.00).

Bary: "Jarosz" (ul. 1 Maja 6), "Snack-bar" (ul. Kościuszki 64), "Kogutek" (ul. Kościuszki 80), "Zacisze" (ul. Staszica 2), "Retro" (ul. Ogińskiego 4 - osiedle Północ).

Najdłużej czynne sklepy spożywcze: "Delikatesy" (ul. Waryńskiego 21, 6.00 - 22.00), "Olmar" (ul. Chopina - całodobowy), Kościuszki 8 (najbliższej hotelu Hańcza - 6.00 - 21.30).

TANKOWAĆ

W Suwałkach są dwie czynne non stop stacje benzynowe: ul. Wojska Polskiego (wyjazd z miasta w kierunku Augustowa i Warszawy) oraz ul. Mickiewicza (wyjazd w kierunku Giżycka i Olsztyna).

PRZEMIESZCZAĆ SIĘ

w mieście

MZK

- na osiedle Północ: z ul. Kościuszki najlepiej dojechać liniami nr 10 i 17; z ul. Noniewicza - nr 14, - na dworzec PKP (ul. Kolejowa) - nr 1, 8 i 12 (dni powszednie),

- do szpitala wojewódzkiego - nr 14 i 17.

Pozostałe odległości w mieście można spokojnie pokonać pieszo.

TAXI

Plac Piłsudskiego (tel. 23-50), ul. Krótka (tel. 25-30), osiedle Północ (tel. 42-40).

poza miasto

PKS

Odjazdy z dworca przy ul. Brzostowskiego (niektóre kursy):

Augustów: 6.50, 7.50, 13.00, 15.00, 20.00;

Białystok: 5.00, 6.30, 6.40, 8.20, 11.15,

14.20, 17.20, 19.00,

Gawrych Ruda: 9.40, 13.40, 17.30,

Gdańsk: 7.00,

Giżycko: 6.00, 7.00, 13.40, 15.30,

Olsztyn: 5.30, 14.00, 16.30,

Sejny (przez Stary Folwark): 4.40, 5.20,

6.00, 7.40, 9.00, 10.15, 11.40, 13.30,

14.05, 15.20, 15.40, 18.00,

Wigry: 8.00, 10.00, 13.15, 16.15,

Warszawa: 4.00, 5.15, 8.10, 14.15;

PKP

Warszawa (przez Białystok): 5.30, 10.36,

15.12, 19.10, 22.16,

Gliwice: 19.10,

Łódź: 5.30, 10.36, 22.16.

POMODLIĆ SIĘ

Największy kościół w śródmieściu - św. Aleksandra (Pl. Piłsudskiego) - msze w niedziele: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.00, 18.00,

- na osiedlu Północ - pw. Matki Boskiej Miłosierdzia (ul. Kardynała Wyszyńskiego) - 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.00, 18.00.

ZWIEDZAĆ

Zabytków klasy "O" miasto jest pozbawione. Warto natomiast przejść się ulicą Kościuszki i poprzyglądać się usytuowanym tu XIX-wiecznym kamieniczkom, wejść do kościoła św. Aleksandra, odwiedzić Muzeum Okręgowe. Nie ma jednak żadnych szans na zwiedzenie domu, w którym urodziła się Maria Konopnicka. Obiekt ten od wielu lat jest bowiem w remoncie. Gdyby ktoś zapragnął do-

wiedzieć się czegoś więcej na temat suwalskiej starówki, polecamy książkę Jana Bacewicza "Sam na sam z Suwalszczyzną" - do nabycia w księgarniach i kioskach.

Polecamy też wycieczki za miasto:

- do Szwałcarii i na górę Krzemieniuchę (m.in. cmentarzysko Jaćwingów, niepowtarzalna przyroda - około 12 km od Suwałk, dojazd linią MZK nr 7 lub autobusem PKS),

- nad jezioro Hańcza (największe w Polsce, dojazd - PKS),

- do wsi Smolniki (PKS),

- nad jezioro Wigry (PKS). Należy pamiętać, że jezioro wraz z przyległościami należy do Wigierskiego Parku Narodowego. W związku z tym obowiązują tam liczne ograniczenia. Ruch turystyczny i uprawianie sportów wodnych dozwolone jest jedynie od wschodu do zachodu słońca. Poruszanie się po terenie leśnym - wyłącznie po drogach i szlakach turystycznych. Ruch kołowy może odbywać się tylko po trasach do tego wyznaczonych. Łowić ryby można w jeziorach: Wigry, Pierty, Królówek, Leszczewek, Omułówek, Mulaczysko i Białe koło Piert - na podstawie licencji. Biwakowanie i rozpalać ognisk dozwolone jest wyłącznie w miejscach do tego wyznaczonych. Każda impreza zbiorowa wymaga zgody dyrekcji parku. Na terenie WPN nie można: zakłócać ciszy, zbierać runa leśnego (!!!), zabijać, płoszyć i chwycić dziko żyjących zwierząt, wprowadzać psów bez smyczy i kagańca.

PRZYJEMNIE SPĘDZIĆ CZAS

- Klub "Max" (czynny: 17.00 - 24.00, ul. Witosa, osiedle Północ),

- Kawiarnia "Nutka" (ul. 1 Maja 2 A),

- Kawiarnia "Sudowia" (czynna - 12.00 - 20.00, ul. Sejneńska),

- Kluby bilardowe: ul. Kościuszki 37, Noniewicza 38, E. Plater.

POJŚĆ NA POCZTĘ

Główna poczta w śródmieściu znajduje się przy ul. Kościuszki 25 (czynna: 8.00 - 20.00, możliwość skorzystania z faxu), na Północy - ul. Pułaskiego (czynna: 8.00 - 20.00).

GDY ZACHORUJESZ

- pogotowie ratunkowe wraz z punktem pomocy doraźnej mieści się w szpitalu wojewódzkim (ul. Szpitalna 60, osiedle Północ, tel. 999); przyjmują pacjentów: lekarz ogólny, pediatra oraz stomatolog,

- punkt pomocy doraźnej (ul. Waryńskiego 27, czynny do godz. 21.00; od godz. 16.00 - obowiązuje opłata 30 tys. zł za wizytę); przyjmują: lekarz ogólny oraz pediatra,

- poradnia stomatologiczna - ul. Kościuszki 82, czynna od 7.30 do 15.00.

DOWIEDZIEĆ SIĘ CZEGOŚ WIĘCEJ

Pełnej informacji udziela turystom Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej - ul. Wojska Polskiego 1, tel. 62-938.

XII Suwalskie Lato Muzyczne

KONCERT W KURZU I PYLE

Kolejny koncert Lata (3 sierpnia) rozpoczął się dosyć nietypowo. Organizatorzy, jak nigdy dotąd, zachęcali słuchaczy do zajmowania miejsc w konkatedrze św. Aleksandra po prawej stronie, gdyż tylko ta strona - na okoliczność koncertu - została z lekka odkurzona. Na ławkach po lewej stronie pozostał przysłowiony "cał" pyłu i kurzu. Cóż, remont to remont i nie ma co na-

rzekać! O tym, czy akurat nieodzowny w tym momencie, pewnie lepiej wie ksiądz proboszcz, więc przez ostrożność nie wypowiadam się. Tylko szkoda, że ciągle coś jest nie tak, jak być powinno! Nawet mikrofon, który wcześniej był udostępniony prelegentom, został gdzieś schowany. Prowadzącej koncert Jolanty Werner w ostatnich rzedach nie słyszano. Gdyby przygotowano

choć parę miejsc po lewej stronie, wszyscy słuchacze mogliby przynajmniej skupić się bliżej ołtarza i nie byłoby problemu.

Ale nie koniec na tym. Organy są zasłonięte, więc dźwięk dochodził jak z zaświatów. Między utworami wyraźnie dawało się słyszeć, że instrument na skutek suszy i zapylenia był, niestety, niedysponowany. Niełatwe zatem zadanie miała w tych niecodziennych warunkach organistka z Niemiec - Dorothea Glös. Choć przeciętny słuchacz w potoku dźwięków ledwo dostrzegał jej

dokończenie na str. 12

Tygodnik Suwalski





"(...) zaczynamy wszyscy siedli i chłodnik zabieleny milcząco żwawo jedli".

A. Mickiewicz "Pan Tadeusz"

Małżeństwu królowej Jadwigi z Władysławem Jagiełłą zawdzięczamy m.in., że kuchnia staropolska zaczęła przenikać na Litwę, litewska zaś do Korony. W polskich książkach kucharskich jeszcze dziś spotykamy określe-

nie "po litewsku". W najpiękniejszym polskim poemacie epickim – w "Panu Tadeuszu" Adama Mickiewicza – barwnie opisana "ostatnia staropolska uczta" odbywa się, w 1812 roku, na Litwie.

Sądząc po potrawach przyrządzanych "po litewsku", kuchnia litewska musiała być znakomita (jaka jest dzisiaj – niech ocenią nasi turyści). Słynna litewska szynka, bardzo silnie uwędzona, krajana na surowo na najcieńsze plastry, jest wędliną o wyjątkowo szlachetnym aromacie. Z razowym pszennym chlebem posmarowanym świeżym masłem tworzy zakąskę o wielkiej urodzie smakowej. Z licznych potraw o litewskim rodowodzie przyjęły się w kuchni polskiej po wielokroć opiewane kolduny oraz wspaniałe orzeźwiający w czasie upałów, skutecznie pobudzający apetyt – chłodnik litewski.

Chłodnik litewski

Chłodnik, zwany także "chłodzkiem", jest zimną, nie gotowaną zupą, bogatą w witaminy, przyjemnie kwaskowatą i orzeźwiająca.

Istnieje kilka odmian chłodnika, można bowiem z dużą swobodą stosować i dozować dodatki. Przepis, który podaję, jest wypróbowany, popularny, bardzo prosty.

1/4 l kwasu buraczanego lub kwasu ze świeżo kiszonych ogórków łączymy, lekko ubijając, z 1/4 l gęstej młodej śmietany, 1/2 l kwaśnego mleka (najlepiej domowego, niezbiernego) lub jogurtu. Jeśli użyliśmy jedynie kwasu ogórkowego, chłodnik zabarwiamy na różowy kolor sokiem wyciśniętym (przez gazę) z utartego na miazgę surowego buraka ćwikłowego. Można też użyć 1/8 l kwasu buraczanego i 1/8 l kwasu ogórkowego i w razie konieczności chłodnik dobarwić. W dawniejszych przepisach zalecano dodawanie do chłodnika zimnego rosółu – kto chce, może dodać. Chłodnik solimy do smaku, nie zapominając o odrobinie cukru pudru; powinien być łagodnie, lecz zdecydowanie kwaskowaty. Dodajemy spory pęczek drobniotko posiekanego kopru i mały pęczek drobno posiekanego szczypiorku. Można też dodać łyżeczkę utartej na miazgę cebuli. Koniecznym natomiast dodatkiem jest pokrajany w drobną kostkę świeży, obrany ogórek, wskazanym zaś – pęczek pokrajanej na cieniutkie plasterki rzod-

kiewki. Jeżeli chłodnik zakwasił się wyłącznie kwasem ogórkowym, szczypiorku można nie dodawać, natomiast zwiększyć ilość kopru.

Chłodnik musi "dojrzewać" w chłodnym miejscu przez 2 godziny. Na godzinę przed podaniem należy wstawić go do lodówki.

W głębokie talerze kładziemy po 4 ćwiartki jaj ugotowanych na twardo i zalewamy je bardzo zimnym chłodnikiem.

Można dodać pokrajaną w drobną kostkę pieczeń cielęcą. Najwykwintniejszym, ale też i najtrudniej osiągalnym, a przy tym bardzo droгим dodatkiem są ugotowane i obrane szynki rakowe ("365 obiadów za 5 złotych" Lucyny Cwierzakiewiczowej z 1860 roku lub "Kucharka Litewska" z 1881 r.).

O ostatecznym smaku chłodnika decyduje indywidualny gust. Jedni wolą chłodniki bardziej kwaśne, inni łagodniejsze. Jedno tylko obowiązuje bezwzględnie: chłodnik musi być naprawdę zimny.

Chłodnikiem zwano dawniej wszelkie zimne zupy, owocowe, migdałowe, zwane "zupą orszadową", wreszcie coś, co przypominało rozpuszczone lody. Te ostatnie zupy zastępowały zapewne coctails mleczno-owocowe. "Kucharka litewska" poświęciła owocowym chłodnikom cały rozdział. Niewiele różniły się one od dzisiejszych zup z jagód, truskawek czy malin. Ale prawie zawsze zalecano dodawanie do nich wina przegotowanego z cukrem. Można spróbować.

Chłodnik owocowy

1 1/2 l mleka, 4 żółtka, 5 łyżek cukru, 1 l malin lub poziomek.

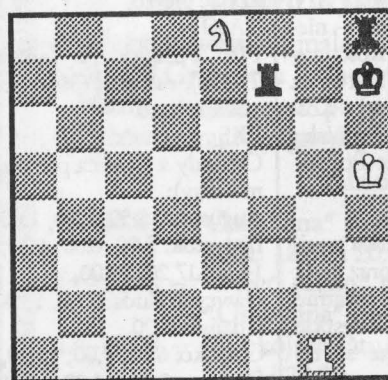
Żółtka utrzeć z cukrem, rozprowadzić wrzącym mlekiem i ochłodzić. Do zimnej zupy dodać przetarte owoce, doprawić do smaku cukrem. Nalewać do filiżanek, do których włożyć kilka całych owoców. Podawać z bis-

koptami lub grzankami.

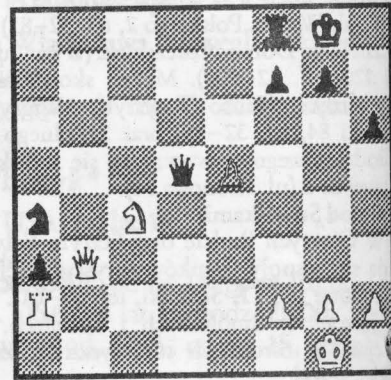
Myślę, że każda pani domu potrafi wypracować sobie swój tyłko, jedyny i niepowtarzalny przepis na chłodnik czy zupę owocową, zwaną chłodnikiem. Czego szczerze życzy

Agata

ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 33a – za 2 pkt.
Posunięcie białych – mat w 2 ruchach.



Zadanie nr 33b – za 4 pkt.
Wskazać najlepsze posunięcie czarnych.

Festiwal Szachowy "Augustów - 92"

W dniu 1 VIII 92 r. w Ośrodku "Ceramik" w Augustowie rozpoczął się XIV Festiwal Szachowy "Augustów-92". W pięciu turniejach bierze udział 106 osób. Po czterech rundach czołówka w poszczególnych turniejach przedstawia się następująco:

- turniej kobiet: 1. Wioletta Zakrzewska (Elbląg) – 4 pkt., 2. Dorota Iwaniuk (Legion Warszawa), Rita Dambrawaite (Litwa – Mariampol), Urszula Primik (AZS UW Warszawa) – po 3 pkt.,
- turniej juniorów: 1. Marcin Bilbin i Grzegorz Grabek (obaj MDK Suwałki) – po 3,5 pkt.,
- turniej dzieci: 1. Łukasz Kiermaszek i Alicja Chmielewska (oboje RMKS Rybnik) – po 4 pkt.,
- turniej centralny: 1. Dariusz Krzywicki (AZS Olsztyn) – 4 pkt., 2. Dariusz Drzemicki (Hańcza) – 3,5 pkt.,
- turniej otwarty: 1. Waldemar Staszczuk (RMKS Rybnik) – 4 pkt., 2. Adrian Juzek (RMKS Rybnik) – 3,5 pkt.

Mikołaj Bura

XII Suwalskie Lato Muzyczne

KONCERT W KURZU I PYLE

dokończenie ze str. 11

błędy i potknięcia, ośmielam się zauważyć, że poziom gry wcale nie był wysokiego lotu. Rozczarowanie moje było tym większe, że z reguły znacznie łatwiej wykonać utwory niemieckich kompozytorów Niemiec niż na przykład Polakowi. Tym razem stało się jednak inaczej.

Miał niespodzianką natomiast był nie zapowiadany na afiszu występ 12-letniej Katherine Glös, córki koncertującej organistki. Zagrała ona kilka utworów na flecie prostym z towarzysze-

niem organów. Wykonanie poprawne, niewielkie odchylenia intonacyjne, ciekawy repertuar, dostosowany do możliwości wykonawczych młodej artystki. Jako flecistka słuchałam jej ze szczególnym zainteresowaniem – i pobożnym moim życzeniem byłoby, aby wszyscy uczniowie z suwalskiej PSM grali po sześciu latach (tyle lat uczy się Katherine) tak, jak ona. Nie ukrywam, że zrobiła na mnie znacznie większe wrażenie niż jej mama – organistka.

Elżbieta Bieryło



horoskop

LEW (23.07-22.08)

Jakieś nowe znajomości. Nie czyń niczego zbyt pochopnie. Rak pomoże ci wyjść z dość dużego kłopotu. Nie zapomnij okazać mu wdzięczności. Najlepsza pora wyjazdu pod namiot, nie zastanawiaj się, będzie wspaniale.

PANNA (23.08-22.09)

Sukces pewny, tylko nadal działaj w sposób przemyślany i celowy. Uważaj na Skorpiona. Coś knuje. Przydałby ci się krótki odpocznik. Mogą ci grozić zmiany nastrojów. Panuj nad sobą. W sobotę udane spotkanie. W niedzielę tajemnicza wizyta.

WAGA (23.09-23.10)

Tydzień zacznie się kiepskim nastrojem. Ale już od wtorku duże emocje i ważne wydarzenia. Sytuacja finansowa jest lepsza niż mogłaś się spodziewać.

SKORPION (24.10-22.11)

Bardzo towarzyski tydzień, co może być męczące. Nie odkładaj wszystkiego na ostatnią chwilę. Uważaj, bo to może ci wszystko pogmatwać. Ciepło i urok mogą zdziałać cuda. A jest ktoś obok i to bardzo blisko. Stosunki z Lwem poprawią się. Wyjedź na parę dni.

STRZELEC (23.11-21.12)

W tym tygodniu daj sobie trochę luzu, oddechu. Zaplanowany remont też odłóż na inny tydzień. Może dobrze by ci zrobił mały urlopik? Wydad trochę pieniędzy na siebie. Nie zbiedniejesz, a poczujesz się świetnie. Uważaj, inny Strzelec kusi i wabi. Czy już wiesz, co się za tym kryje? W niedzielę niespodzianka.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Ten tydzień przyniesie wiele niespodzianek. Nowe znajomości, nowe propozycje. Osobom bardziej zażożnym nie radzę pieniędzy trzymać w domu, ale ulokować w banku. W innym wypadku albo wydasz, albo ktoś się połakomi. Długoletnia miłość trochę już cię nudzi. Pokusy będą duże, uprzedzam, ale radzę nie dać się sprowokować. W sobotę spotkanie w interesach.

WODNIK (21.01-20.02)

Musisz na świat spojrzeć przez różowe okulary. Mniej nerwów, opanuj się. Pracy ci nie zabraknie, a i pieniędzy przybędzie. Sprawy twoich przyjaciół nie są tak naglące. Poczekaj, aż cię poproszą o pomoc. W końcu tygodnia dowody miłości, bajeczny nastrój. Poczujesz się kimś ważnym i kochanym. Wakacje jeszcze trwają.

RYBY (21.02-20.03)

Tyle spraw bardzo cię męczy, nuży, zniechęca. A wyjście jest. Podziel obowiązki, nie rób wszystkiego sam. Ale wkrótce będziesz mógł odpocząć, przyczynią się do tego Bliźnięta i Koziorożec. Mogą też się zdarzyć dni bardzo smutne, typowa samotność wśród tłumu.

BARAN (21.03-20.04)

Silnie da o sobie znać twoja potrzeba niezależności. Nie daj się! Pieniądze zaczną płynąć cienką strużką. Musisz dbać o siebie. Polepszysz swoje samopoczucie, a i ukochana osoba to lubi. Niedziela będzie prawdziwym wypoczynkiem.

BYK (21.04-20.05)

Wyczerpujące tempo życia nie będzie dobre dla zdrowia. W pracy masz jakieś wątpliwości, zwróć się o pomoc. Twój błąd może być zbyt kosztowny. Rozterki sercowe nie powinny się teraz zdarzać. Wszystko układa się dobrze, ale dlaczego szpiegujesz i grzebiez w kieszeniach? Niewykluczony wyjazd.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Nie przesadzaj z wysiłkiem fizycznym. Trochę ruchu dobrze ci zrobi, ale z umiarem. Uważaj, pomimo lata grozi ci przeziębienie. Komplementary warto odwzajemnić, a o przyjaciół dbać – inaczej odejdą. Następnym tydzień – lepszy.

RAK (22.06-22.07)

Musisz pogodzić się z przejściową niewygodą, kłopotem. Spotkanie w pracy pod koniec tygodnia sprawi cię w wyjątkowo dobry nastrój. Ten dziwny romans będzie trwał, ale w innej formie. Twój dłużnicy dobrze wiedzą, że masz "miękkie serce". Ale nie wyjdzie ci na dobre pożyczanie pieniędzy na prawo i lewo.

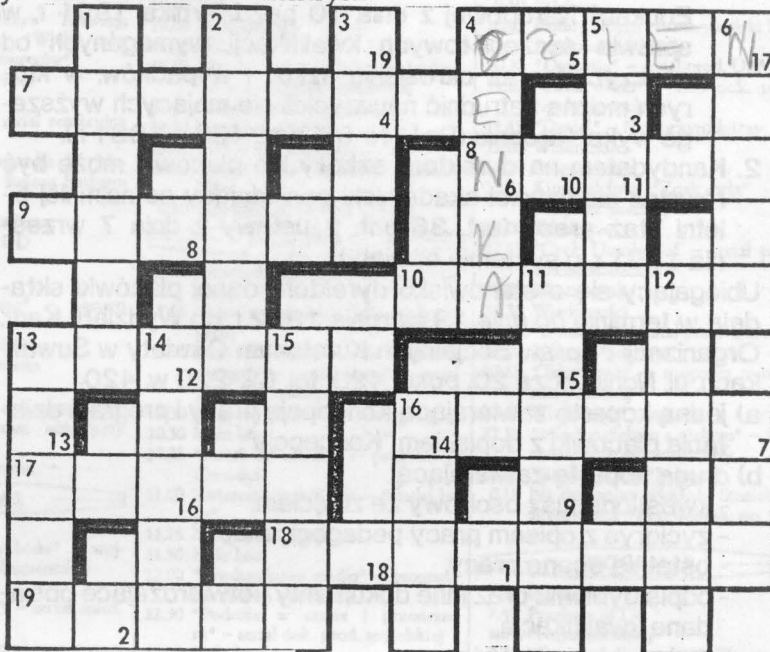
KRZYŻÓWKA Nr 33/92

POZIOMO: 4) nasz powszedni, 7) potłuczenie czegoś, 8) werwa, zapal, 9) część nogi, 10) starożytna stolica Kuszytów, 13) naukowiec, uczony, 16) licha klacz, 17) towarzyszy debiutantowi, 18) jest nim taper, 19) bierze ją krawiec.

PIONOWO: 1) lebioda, 2) zniewaga, 3) odgłos, 4) może być moczowa lub elektrycz-

na, 5) klub piłkarski z Warszawy, 6) kolor, 11) zabawa towarzyska na wolnym powietrzu, 12) do wyklejania ścian, 13) miasto w woj. katowickim, 14) szczególnie sposób odżywiania się, 15) zimowa, barania z nausznikami, 16) z groblami.

"Paź"



Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 19 utworzą przysłowie greckie, które po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" do dnia 19 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania, zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

Rozwiązania krzyżówki nr 24

"Wiedza nie ma właściciela". Nagrodę książkową ufundowaną przez Spółkę Cywilną "ABZ" (skład komputerowy tekstu) wylosowała pani Jadwiga Derda. Suwałki, ul. Grunwaldzka 36.

Nagroda do odebrania w redakcji "TS".

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19			

KUPON
KONKURSOWY
Nr 33

SUWAŁKI'92
Informator
Usługowo-
Handlowy

Agencja Promocji,
Informacji i Reklamy ALEX DAN

Agencja Promocji, Informacji
i Reklamy Alex Dan
ul. Bakalarzewska 19, tel. 70-16

- ➔ 1300 punktów usługowych i handlowych
- ➔ ponad 200 branż
- ➔ urzędy, podatki, policja, prokuratura
- ➔ przejrzysty układ

Dostępny w sklepach
Społem, GS, WHSI, księgarniach

OSZCZĘDZISZ: CZAS, PIENIĄDZE i NERWY

Bezpłatne egzemplarze dla
reklamujących się w Informatorze
do odebrania w Agencji

Ogłoszenie

Na podstawie art. 36 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. nr 95, poz. 425 z późn. zmianami)

ogłaszam konkurs

na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych im. Karola Brzostowskiego w Suwałkach.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni:

- a) spełniać wymogi określone w art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, to jest posiadać kwalifikacje pedagogiczne i co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze zajęć w szkole,
 - b) spełniać wymogi określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia (Dz.U. Nr 98, poz. 433 z 1991 r.).
2. Kandydatem na dyrektora szkoły lub placówki może być również nauczyciel akademicki posiadający co najmniej 5-letni staż pracy (art. 36 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty).

Ubiegający się o stanowisko dyrektora danej placówki składają w terminie do dnia 19 sierpnia 1992 r. do Wydziału Kadr, Organizacji i Spraw Socjalnych Kuratorium Oświaty w Suwałkach, ul. Noniewicza 20, pokój 420, tel. 62-220 w. 420:

- jedną kopertę zawierającą koncepcję pracy i program działania placówki z dopiskiem "Koncepcja",
- drugą kopertę zawierającą:
 - kwestionariusz osobowy ze zdjęciem,
 - życiorys z opisem pracy pedagogicznej,
 - ostatnią ocenę pracy,
 - odpis dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
 - świadectwo zdrowia.

Na obu kopertach przystępujący do konkursu podaje imię i nazwisko, adres do korespondencji, nazwę placówki, w której ubiega się o stanowisko dyrektora oraz zamieszcza dopisek "Konkurs".

O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni odrębnym pismem.

Kurator Oświaty w Suwałkach
mgr Jarosław Zieliński

Urząd Miasta w Suwałkach ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż na własność następujących nieruchomości nie zabudowanych mienia komunalnego:

- Trzy działki o pow. od 0,1303 ha do 0,2946 ha położone przy ul. Wojska Polskiego (Papiernia), przeznaczone pod zabudowę usługowo-produkcyjną, cena wywoławcza 1 mkw. - 52.800 zł, wadium w wysokości 8 mln.
- Dwanaście działek przeznaczonych pod zabudowę rzemieślniczą, położonych przy ul. Leśnej (Papiernia), pow. od 0,0864 do 0,3760 ha, cena wywoławcza 1 mkw. - 43 tys. zł, wadium w wysokości 4 mln.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne i osoby fizyczne, jeżeli wpłacą wadium w podanej wysokości do kasy Urzędu Miejskiego w Suwałkach. Termin wpłacenia wadium upływa w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Suwałkach przy ul. Mickiewicza 1 w dniu 14 sierpnia 1992 roku o godz. 10.00 w sali konferencyjnej (pokój 116).

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji Urzędu Miejskiego w Suwałkach, tel. 76-67 w. 26.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach ogłasza przetarg publiczny ustny

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej 2-kondygnacyjnym budynkiem, położonej w centrum miasta Suwałk przy Pl. Piłsudskiego 1, nr 11478/1, o pow. 0,0223 ha, KW. nr 22777, z przeznaczeniem na cele handlowe, usługowe lub obsługi turystycznej.

- Powierzchnia użytkowa parteru - 124,11 mkw.

- Powierzchnia użytkowa piętra - 159,89 mkw.

Budynek murowany, podpiwniczony, wyposażony w:

- instalację elektryczną, telefoniczną, wodociągowo-kanalizacyjną,

- ogrzewanie: na parterze centralne z kotłowni lokalnej, na piętrze piecowe.

Cena wywoławcza nieruchomości:

- grunt - 17.878.719 zł

- budynek - 900.000.000 zł

razem: 917.878.719 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZBM przy ul. Noniewicza 3, pok. 22, w dniu 18.08.1992 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 50.000.000 zł należy uiścić na konto ZBM - Bank Spółdzielczy Rutka Tartak Nr 979801-1007-13

Oddział Suwałki w terminie do 14.08.1992 r. bądź do kasy ZBM najpóźniej w przeddzień przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest okazanie dowodu wpłaty.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Blizsze informacje można uzyskać w ZBM, pok. nr 22, tel. 76-93.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyny.

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach ogłasza

publiczny przetarg ustny

na oddanie w użytkowanie wieczyste działek

nr 7700, 7701, 7702, 7703, 7704, 7705, 7706,
7707, 7708, 7709, 7710, 7711, 7712

z jednoczesną sprzedażą znajdujących się na nich boksów garażowych położonych w Suwałkach przy ul. Reja.

Powierzchnia każdej z ww. działek wynosi 0,0019 ha.

Cena wywoławcza:

- grunt - 4.750.000 zł

- boks garażowy - 21.250.000 zł

razem: 26.000.000 zł

Pierwsza opłata roczna za użytkowanie wieczyste gruntu wynosi 25% ceny uzyskanej w drodze przetargu.

Licytacja odbędzie się w siedzibie ZBM przy ul. Noniewicza 3, pokój nr 22, w dniu 24 sierpnia 1992 roku o godz. 10.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5.000.000 zł do kasy ZBM najpóźniej do godz. 9.00 w dniu 24 sierpnia 1992 roku.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Blizsze informacje można uzyskać w ZBM, pok. nr 22, tel. 76-93.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyny.

TVP 12 - 18 VIII 92

SRODA

PROGRAM I

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie
- 10.05 Family album - amerykański kurs języka angielskiego
- 10.30 "Pod jednym dachem" - serial prod. czeskosłowackiej
- 11.30 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
- 11.50 Święgo nie znacim... katalog zabytków
- 12.00 Wiadomości
- 16.20 Program dnia
- 16.25 Kino teleferii: "Znak orla" - serial prod. polskiej
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Bill Cosby show" - serial prod. USA
- 17.45 "Prawa miłości" - serial dok. prod. angielskiej
- 18.35 "Londyńskie pracownice" - reportaż
- 18.45 10 minut dla ministra pracy
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Studio sport
- 22.00 Moje miejsce
- 22.15 Międzynarodowy piknik country - Sopot'92
- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 23.00 "Życie Kamila Kuranta" - serial TP

- 21.00 Sprawa dla reportera
- 21.45 Pegaz
- 22.15 "Pleasure, czyli przyjemność" - spotkanie z grupą "Lamen"
- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 23.00 "Dom otwarty" - film dokumentalny
- 23.30 "Pół willi bez pana młodego" - film fab. prod. czeskosłowackiej
- 0.50 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.40 Przeboje MTV
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 "Nowe przygody He-mana" - serial anim. prod. USA
- 8.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 "Ona" - magazyn dla kobiet
- 17.00 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Pełna chata" - serial prod. USA
- 18.55 Europuzzle
- 19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.20 Aktualności "Dwójki"
- 19.30 Camerata 2 przedstawia
- 19.55 "Paul Simon - solo" - angielski film biograficzny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 Bez znieczulenia
- 22.05 "Z głową w obłokach" - film fab. prod. francuskiej
- 24.00 Panorama

PIĄTEK

PROGRAM I

- 7.30 Panorama
- 7.40 Przeboje MTV
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 "Pilkarsze" - serial anim. prod. japońskiej
- 8.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sport
- 16.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 17.00 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Historia cyrku" - serial dok. prod. francuskiej
- 19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.20 Cienie życia - "Rosjanie na saksach"
- 19.30 Wielka piłka
- 20.00 "Odlecieć stąd" - serial prod. USA
- 20.45 Zwiedzisz w jednym dniu - samochodowy przewodnik znawcy sztuki
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 21.00 Zaproszenie do Teatru "STU" - "Markietanki, czyli kobiety na tyłach w walce o pokój" według "Opery za trzy grosze" Bertolda Brechta i Kurta Weilla
- 23.00 Przegląd kronik filmowych
- 23.30 "Czarne, białe" - film dok. Macieja Ślesickiego
- 24.00 Panorama

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie
- 10.05 Family album - amerykański kurs języka angielskiego
- 11.30 "Syn wyspy" - serial prod. USA
- 11.15 Kwadrans na kawę
- 11.30 Wakacyjna szkoła dla rodziców
- 12.00 Wiadomości
- 16.20 Program dnia
- 16.25 Kino teleferii: "Znak orla" - serial prod. polskiej
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Syn wyspy" - serial prod. USA
- 18.05 "Urodziła się, by być królową" - reportaż
- 18.20 Za kierownicą
- 18.35 Tele-audio-video
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "C.K. dezertery" (1) - komedia prod. polskiej
- 21.40 "O co chodzi?" - program publicystyczny
- 22.20 "Kroniki amerykańskie" - serial dok. prod. USA
- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 23.05 "Zajazd pod zielonym ludkiem" (1) - serial prod. angielskiej
- 23.55 "Noc z gwiazdami" - program rozrywkowy
- 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.40 Przeboje MTV
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 "Nowe przygody Supermana" - serial anim. prod. USA
- 8.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 "Benny Hill" - angielski program rozrywkowy
- 17.10 Festiwal Piosenki Dziecięcej - Kocin'92
- 17.50 "Ad vocem" - program prof. J. Bralczyka
- 18.00 - 21.00 Program regionalny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Historia według Kordy "Don Juan" - film fab. prod. angielskiej
- 23.05 "Benny Hill" - angielski program rozrywkowy
- 23.35 Noc cykad (1)
- 24.00 Panorama
- 0.10 Noc cykad (2)
- 1.00 Zakończenie programu

SOBOTA

PROGRAM I

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Kino teleferii: "W piątą stronę świata" - serial TP
- 10.05 Family album - amerykański kurs języka angielskiego
- 10.30 "Abigail" (1) - serial prod. węgierskiej
- 11.50 "Sio łaz" - magazyn ubezpieczeń społecznych
- 12.00 Wiadomości
- 16.20 Program dnia
- 16.25 Kino teleferii: "Znak orla" - serial prod. polskiej
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Sława" - serial muzyczny prod. USA
- 18.10 Magazyn katolicki
- 18.35 "Londyńskie pracownice" - reportaż
- 18.45 "Polska z oddali" - Jan Nowak Jeleński
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Zawód policjant" - serial sensacyjny prod. USA

- 7.30 Program dnia

- 7.35 Wieści
- 7.50 Rynek - agro
- 8.05 "Pojednanie" - wojskowy program publicystyczny
- 8.30 Wiadomości poranne
- 8.40 "Ziarno" - program redakcji katolickiej
- 9.05 Walt Disney przedstawia: "Kaczce opowieści"
- 10.25 Transmisja mszy polowej i uroczystej odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji pierwszego Zjazdu Kombatanów Polskich
- 13.15 Telewizyjny koncert życzeń
- 13.45 Sobotnie randez-vous
- 14.25 My i świat
- 14.45 Z archiwum Teatru Telewizji: Aleksander Fredro "Wielki człowiek do małych interesów"
- 15.55 Sobotnie randez-vous
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Mac Gyver" - serial sensacyjny prod. USA
- 18.10 III litania ostrobramska St. Moniuszki pod dyr. Stefana Stulgrosza
- 18.45 Z kamerą wśród zwierząt
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Przybywa jeździec" - western prod. USA
- 22.05 Kocha, lubi, szanuje
- 22.35 Wiadomości wieczorne
- 22.40 Sportowa sobota
- 23.00 "Satchmo" - film dok. prod. USA
- 23.50 "Dawca" - dramat sensacyjny prod. USA
- 1.20 Zakończenie programu

- 7.30 Panorama
- 7.35 "Ze wschodu i zachodu" - wojskowy program dokumentalny
- 8.00 Halo lato
- 8.10 "Mała księżniczka" - serial anim. prod. japońskiej
- 8.35 Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów
- 9.05 "Auto" - magazyn motoryzacyjny
- 9.35 Halo lato
- 9.40 "Tacy sami" - program w języku migowym
- 10.00 "Bukiety z ziół" - program Jerzego Białego
- 10.20 Magazyn przechodnia
- 10.30 Seans filmowy
- 11.00 Polska Kronika Filmowa
- 11.10 Akademia Polskiego Filmu: "Dziewczyna z dobrego domu"
- 12.50 Halo lato
- 13.00 "Zwierzęta świata" - film dok. prod. fińsko-amerykańskiej
- 13.25 Studio Sport
- 14.15 Notowania mini listy przebojów
- 14.30 Halo lato
- 14.40 "Gang Olsena znów atakuje" - komedia prod. duńskiej
- 16.25 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.30 Panorama
- 16.40 Halo lato
- 16.45 "Rodzinny bumerang" - serial prod. australijsko-angielskiej
- 17.10 Halo lato
- 17.20 "Za chwilę dalszy ciąg programu" - program satyryczno-rozrywkowy
- 17.40 Halo lato
- 18.00 "Ku wolnej Polsce" - film dok. Zbigniewa Wawra
- 18.30 Bardzo smutne piosenki retro (1)
- 19.00 "Wokół litanii ostrobramskiej" - reportaż
- 19.20 Halo lato
- 19.30 Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów (powtórzenie)
- 20.00 Litanie ostrobramskie I, II i IV St. Moniuszki pod dyr. Stefana Stulgrosza
- 21.00 Panorama
- 21.25 Słowo na niedzielę
- 21.30 Halo lato
- 21.40 Stan rzeczy
- 22.05 "Mąż pani ambasador" - serial prod. francuskiej
- 22.55 "Ballada o drodze" - wydanie jubileuszowe
- 23.55 "Miniatury" - polskie malarstwo salonowe
- 24.00 Panorama

- 18.10 7 dni - świat
- 18.40 Pub
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Zawsze się znajdzie jakaś robota" - serial prod. francuskiej
- 21.40 Kabaretowa lista przebojów
- 22.30 Sportowa niedziela
- 23.00 Wokół wielkiej sceny
- 23.40 "Szach i mat" - nowela filmowa TP
- 0.10 Gdybym był królem

PROGRAM 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.55 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.00 Film dla niesłyszących: "Zawsze się znajdzie jakaś robota" - serial prod. francuskiej
- 9.30 Program lokalny
- 10.30 Halo lato
- 10.35 "Różta co chceta" - program J. Owiśnika
- 11.00 Zwierzęta wokół nas - "Podaj łapę"
- 11.25 Mistrzowie gitary
- 11.50 Halo lato
- 12.00 "Truskawkowe studio" - program dla dzieci i młodzieży
- 12.30 "Podróże w czasie i przestrzeni" - serial dok. prod. angielskiej
- 13.25 Halo lato
- 13.30 Video junior
- 14.00 Halo lato
- 14.05 "Droga ku wojnie" - serial dok. prod. angielskiej
- 14.55 Wydarzenie tygodnia
- 15.20 Godzina z Hanną Barberą
- 16.15 Halo lato
- 16.30 Panorama
- 16.40 "Rodzinny bumerang" - serial prod. australijsko-angielskiej
- 17.05 Wielka gra
- 18.00 "Szczęśliwy rzut" - teleturniej
- 18.20 "Alternatywy 4" - serial TP
- 19.20 Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej" - reportaż
- 19.55 Halo lato
- 20.00 Program publicystyczny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Halo lato
- 21.40 "Cindy" - musical prod. USA
- 23.20 Piknik Country - Mrągowo'92 (1)
- 24.00 Panorama
- 0.10 Halo lato
- 0.15 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

- 16.00 Program dnia
- 16.05 Teleferie z "Luzem"
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Alf" - serial prod. USA
- 17.45 Antena
- 18.05 "Bajki i legendy Luwru" - film dok. prod. francuskiej
- 18.20 "Norwegia" - reportaż
- 18.30 "Podróże na Kresy" - reportaż S. Augusty
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Teatr Telewizji - spektakl na bis - Alexandre Dumas "Kean"
- 23.10 Wiadomości wieczorne
- 23.25 Kino Europejskie "Lecą żurawie" - film fab. prod. radzieckiej
- 0.55 Na dobranoc: wykłady Stanisława Brejdyganta "Przewodnik po Polsce"

PROGRAM 2

- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Ojczyzna - polszczyzna
- 17.00 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Spotkanie z magią" - angielski program rozrywkowy

- 19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.20 Fotel "Dwójki"
- 19.30 VII Międzynarodowe Triennale Tkaniny - Łódź'92
- 20.00 Piknik Country - Mrągowo'92
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Reporterzy "Dwójki" przedstawiają
- 22.00 Operacja "Tygrys", czyli "Bohaterowie II" (1) - serial prod. angielsko-australjskiej
- 22.50 "Wierzę zawsze" - reportaż
- 23.05 "Franciszek z Asyżu" - film dok. prod. francuskiej
- 24.00 Panorama

WTOREK

PROGRAM I

- 8.00 "Dzień dobry" - poranny magazyn rozmaitości
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie
- 10.05 Family album - amerykański kurs języka angielskiego
- 10.30 "Dynastia" - serial prod. USA
- 11.20 "Świat roślin" - film dok. prod. czeskosłowackiej
- 11.45 "Daniel" - film przyrodniczy
- 12.00 Wiadomości
- 16.20 Program dnia
- 16.25 Kino teleferii: "Znak orla" - serial prod. polskiej
- 17.00 Teleexpress
- 17.15 "Cyrk Humberto" - serial prod. czeskosłowackiej
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 "Dynastia" - serial prod. USA
- 21.00 "Tylko w "Jedynce"
- 22.15 "Telemuzak" - magazyn muzyki rozrywkowej
- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 22.55 "Między niebem a niebem" - wojskowy film dokumentalny
- 23.25 "Siódemka" w "Jedynce"
- 0.15 Na dobranoc: wykłady Stanisława Brejdyganta "Przewodnik po Polsce"

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.40 Przeboje MTV
- 8.00 Program lokalny
- 8.30 "Kapitan Planeta i Planetarianie" - serial anim. prod. USA
- 8.55 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.15 Teleklinika dr. Anatolija Kaszprowskiego
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Moja wiara
- 17.00 "Ulica Sezamkowa" - program dla dzieci
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Cudowne lata" - serial prod. USA
- 18.55 Europuzzle
- 19.00 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
- 19.30 Neptun TV przedstawia
- 20.00 Wielki sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 "Cienka niebieska linia" - film dok. prod. USA
- 23.20 Magnificus Norberta Skupniewicza
- 23.35 Teleklinika dr. Anatolija Kaszprowskiego (powtórzenie)
- 24.00 Panorama

REGATY

Już w najbliższą sobotę, tj. 15 sierpnia br., odbędą się na jeziorze Wigry Regaty Żeglarskie - w klasie omega - o Puchar Dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego. Start o godz. 10.00 przy Klubie Wodnym PTK "Wigry" w Starym Folwarku.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaluzje, vertical'e, markizy, Almar, Korczaka 2A, tel. 72-46.

Mieszkanie własnościowe 60 mkw. w centrum miasta sprzedam. Wiadomość: 16-402 Suwałki, skr. poczt. 40.

Masz poczucie humoru? - TAK. Czytaj! - NIE. Opuść!

HYDE PARK

PRZECIEKI - ZMYŚLENIA - PLOTKI - DOMYSŁY - FAKTY (czasami) - DOWCIPY
NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

Okres kanikuly związany jest z wyjazdem i powrotem z wczasów, zwiększonymi wizytami członków rodziny itp. "HYDE PARK" przedstawia niektóre urlopowe perypetie suwalczan.

Wracająca z wczasów z Pałangi suwalczanka opowiada mężowi o swoich wczasowych przeżyciach.

- Wiesz, podczas wieczorku pożegnającego pewien pan zaproponował mi, żebym z nim zatańczyła, albo poszła do łóżka.

- I co?

- Oj, sam dobrze wiesz jaka ze mnie tancerka...

Mąż, upychając w przedziale pociągu relacji Suwałki-Trakiszki torby i walizki, mruknął:

- Szkoda, że nie wzięłaś jeszcze pianina.

Na to żona warknęła:

- Wydaje ci się, że jesteś dowcipny?

- Nie chodzi o dowcipy - wyjaśnił mąż - tylko na pianinie zostały bilety.

Suwalczanka odwiedziła szwagierkę w Ełku. Po paru godzinach zbiera się do wyjścia, mówiąc do bratanka:

- Odprowadź mnie do autobusu.

- Nie mogę - odpowiada chłopczyk. - Słyszałem, jak mama mówiła do tatusia: gdy tylko twoja siostra wyjdzie, zaraz podaję kolację.

Dodatkowo coś olimpijskiego:

Na moskiewskiej olimpiadzie Leonid Breżniew odczytuje słowa powitania sportowców:

- O! O! O! O! O!

- Towarzyszu - szepcze do niego szef protokołu - to nie "O", to kółka olimpijskie... Tekst jest poniżej!

PORADNIK

Z BRUKU DO LANCII (4)

Oprócz ciebie również inni będą zabiegać o głosy wyborców. Podczas spotkań wyborczych twoich konkurentów twój sztab musi przygotować różne "spontaniczne" sytuacje, które w znacznym stopniu winny osłabić rywali.

Oto propozycje:

- wznoszenie wrogich okrzyków, np.: "dość tej demagogii", "ludzie, on plecie trzy po trzy", "człowieku zastanów się co mówisz" itp.,

- gwizdy po każdej wypowiedzi, - wybijanie konkurenta z rytmu mówienia poprzez odwracanie uwagi słuchających następującymi zainscenizowanymi scenkami sytuacyjnymi:

- okrzyki matki (ojca), że zginęło dziecko,
- nagły śpiew pijaka,
- poszczekiwanie odpowiednio wytresowanego psa,
- spowodowanie zamieszania i hałasu z powodu kradzieży portfela,
- symulowany atak "widowiskowej" choroby itp.,

- zadawanie "odpowiednich" pytań, np.: "Czy kandydat został ukarany za złodziejstwo? Proszę o odpowiedź - tak lub nie."

Kończąc ten mini-kurs, proszę pamiętać o poszerzeniu propozycji o dodatkowe własne lub cudze chwytły, które dzięki wnikliwej obserwacji dostrzeżesz w przeróżnych środkach masowego przekazu. Podpatruj i naśluduj mistrzów. Oni już z bruku przesiedli się do lancii. Powodzenia.

prof. A. Bylenachama

Listy Listy

POSTANOWIENIE POPRAWY

Jestem kierowcą i mam pewną słabość do wyrobów przemysłu spirytusowego. W poprzednim okresie byłem wielokrotnie karany przez milicję. Teraz nastąpiła nasza władza i postanowiłem w znacznym stopniu pozytywnie się zmienić. Po przestudiowaniu projektu rozporządzenia dotyczącego przyznawania kierowcom punktów karnych za różne wykroczenia - uroczystie oświadczam, że nie przekroczę w tym roku 18 punktów. A więc policja nie będzie mnie musiała listownie ostrzegać o ewentualnym ponownym egzaminie. W ramach tego limitu zrealizuję jedynie następujące wykroczenia:

- Prowadzenie po alkoholu - 10 pkt.

- Ucieczka z miejsca wypadku i nieudzielenie pomocy ofiarom - 8 pkt.

Wzywam innych kierowców do podobnych postanowień.

Marian Okowita

kierowca ziła, Osiedle II

- Jak widzimy, nowe, rodzące się prawo pozwala godzić ludzkie słabości z konieczną dyscypliną i rozważą na szosie. Św. Krzysztofie patronie kierowców, miej nas w szczególnej opiece!

DO GOŁA!

"HYDE PARK" nawet mi się podoba, ale brakuje w nim przysłowiowego pieprzu w postaci spraw dotyczących seksu. Moje upodobania są może nietypowe. Lubię być rozbierany. Stopniowo, powoli, beznamiętnie i do goła. Pleć osób rozbierających mnie jest mi obojętna. Dobrze zapłacę za stosowną informację, bo prowadzę wiele - szczerze mówiąc - lewych interesów i gotówki mi nie brakuje. Podajcie mi więc adres w Suwałkach, gdzie moje potrzeby mogą być zrealizowane. Uwierzę wtedy, że "HYDE PARK" wie wszystko.

Adam Narcyz

Osiedle Północ

- Pana prośba jest rzeczywiście nietypowa, a poza tym "HYDE PARK" nie zajmuje się podawaniem takich informacji. Wyjątkowo jednak spełnimy prośbę. Po przeanalizowaniu Pana listu doszliśmy do wniosku, że stawianym przez Pana wymaganiom może z powodzeniem sprostać Urząd Skarbowy. Do goła, stopniowo, różna pleć rozbierających i beznamiętnie. Czy powoli? - to już okaże się na miejscu.

Redakcja "HYDE PARKU"
prosi o zgłaszanie kandydatów
do następujących nagród:

ZŁOTE USTA	mało mówi, wiele dobrego robi
STALOWY KNEBEL	dużo mówi, nic nie robi
PAPIEROWY MEDAL	za wyjątkową nieudolność w myśleniu i działaniu

Regulamin konkursu nie zabrania ponownego zgłoszenia do medalu tych, którzy zostali już wytypowani do medali w innych redakcjach. Jednocześnie informujemy, że organizator konkursu poszukuje wykonawcy (rzemieślnika) podanych wyżej nagród w następujących ilościach:

ZŁOTE USTA	- szt. 1
STALOWY KNEBEL	- szt. 100
PAPIEROWY MEDAL	- szt. 100

HYDE PARK
Pod redakcją JERZEGO BROCA